

Sobota 3. lipca 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **2 Mk.**
Prenum. mies. we Lwowie **35—MK**
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **40—MK**

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (dom własny). — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954. Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 13.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Sytuacja na froncie polepszyła się znacznie. Dziś zapadnie decyzja w sprawie nowego gabinetu.

Niezawodzący rycerze.



Generał broni Józef Haller

został zawieszony z urlopu, celem objęcia wybitnego stanowiska na froncie wschodnim.

Mieszkańcy i kuracyusze, przebywający w Krynicy, urządzili udającemu się na nowy posterunek generałowi owacyjną pożegnanie.



Gen. por. Tadeusz Rozwadowski

opuścił czasowo swe stanowisko przy rządzie rumuńskim, by reprezentować interesy Rzeczypospolitej na konferencji w Spaa.

Ze względu na powagę chwili został zatrzymany w Warszawie, gdzie uczestniczył w naradzie najwyższych czynników polskich, mającej na celu powołanie do życia Rady Obrony Państwa.



Gen. por. Zygmunt Zieliński

z rozkazu Naczelnego Wodza opuścił czasowo stanowisko dowódcy poznańskiego okręgu generalnego i udał się na wskazany ważny posterunek wojskowy, na którym rychło już będzie miał możność raz jeszcze wykazać swe wielkie zalety wojskowe.

Wskazania chwili.

Przeżywamy chwile poważne i bardzo poważne. Ze one prędzej czy później zjawia się można się było spodziewać. Odrzucenie Polski, konieczny akt sprawiedliwości dziejowej, musiało spotkać się z niechęcią wszystkich sąsiadów, którzy od samego początku uznania przez zwyciężkie mocarstwa niezawisłości Polski czyhali tylko na klęskę i niepowodzenia państwa naszego. — Najpoważniejsze niebezpieczeństwo groziło nam pod tym względem od wschodu ze strony Rosyi.

Od dwu lat niemal mówiło się czy pisało ciągle o upadku, zmierzchu bolszewizmu, gdy tymczasem w szalonym pedzie rozwoju dziejowego przechodził on najrozmaitsze fazy. Prowadzenie jakiejś polityki z rosyjskim państwem bolszewickim było rzeczą niemożliwą, prowadzenie układów z różnymi zgrupowaniami antirewolucyjnymi nie dawało najmniejszych szans powodzenia gdyż niewiadomem było, jaka siła realna stoi za poszczególnymi jednostkami. Aktualną sprawą się stała właściwie dopiero gdy bolszewicy wystąpili z propozycjami pokojowymi. Nie brak było wtedy ze strony Polski chęci do zawarcia pokoju. Poczyniono wszelkie przygotowania i bardzo sprytnie jako jeden z warunków wymieniono Mozyrz jako miejsce rokowań. Zgoda na Mozyrz byłaby dowodem, że bolszewicy rzeczywiście mają zamiar prowadzenia rokowań pokojowych a nie szukają tylko „pieredyszki”, — (odsapnięcia), żeby wojnę nowymi siłami rozpocząć.

Zwyczajo się u nas jeszcze mówi w niektórych sferach, że propozycje pokojowe bolszewików odrzucono dla tak blahaego powodu, jakim było miejsce rokowań. Tymczasem to miejsce właśnie rozstrzygało o wszystkim. Odrzucenie go przez bolszewików dowodziło, że nie mają oni szczerego zamiaru zawarcia pokoju.

Z chwilą, gdy było wiadomem, że bolszewicy gotują się do ataku na Polskę i tyłko dla lepszego przygotowania żądają rozpoczęcia rokowań pokojowych, należało uprzedzić ich zamiary i osłabić siłę uderzenia. Dało się to osiągnąć tylko przez podjęcie ofensywy na Kijów, która ofensywne zamiary bolszewików w pierwszej fazie zapędu powstrzymywała i plany ich pokrzyżowała. Gdyby nie wyprawa na Kijów to wobec siły, jaką dzisiaj armia rosyjska, jak się okazuje, rozporządza, bolszewicy na całym froncie byłiby odnieśli znacznie większy sukces a państwo polskie znaleźć by się mogło w prawdziwym niebezpieczeństwie. Tak więc z punktu widzenia zarówno strategicznego jak politycznego nie rozsądnem by było naszej wyprawie na wschód czynić jakiegokolwiek zarzuty, bo ofensywa ta miała charakter wybitnie defenzywny.

Inna rzecz, że pewne hasła polityczne, których wygłoszenie w odniesieniu do Ukrainy, wyprawa ta za sobą pociągnęła, mogły w następstwach swoich wywrzeć wpływ niekorzystny dla militarnego przedsięwzięcia polskiego. Strupieuszała bowiem i zniszczona armia czerwona nabrała nowego ducha, a duchem tym jest uczucie narodowe jakie zaczęło budzić się w armii czerwonej, przekształcając ją w armię rosyjską, a wojnę polsko-bolszewicką w wojnę polsko-rosyjską.

Dotyczy to przede wszystkim rosyjskiego korpusu oficerskiego. Prowadzi dziś wojnę z nami Rosya a wojna ta staje się — jeśli się już nie stała — grobem bolszewizmu. — Z wojny tej bowiem może wyjść nowo odrodzona carska Rosya.

Sprawa naszego stosunku do tej Rosyi to troska późniejsza, na razie idzie o ciwiliową sytuację wojskową. Jest ona zdaniem czynników międzynarodowych poważną i dowodziłoby to wielkiej z naszej strony niedoświadczenia i małoduszności, gdybyśmy śmiało niebezpieczeństwu nie zechcieli w oczy zajrzeć. Utworzona Rada Obrony Państwa daje gwarancje iż akcja obrony prowadzona będzie energicznie zjednoczonymi siłami narodu, który zapomni o wszystkich wewnętrznych swarach niezgodach i różnicach i w największej jedności stawi czoło groźnemu niebezpieczeństwu. To poczucie jedności w narodzie jest niezbędnym warunkiem powodzenia na froncie, dlatego też nie czas dzisiaj na krytyki polityków i strategików kawiarnianych, nie mają też sensu owe „trzeba było”. Armia musi mieć to poczucie, że stoi za nią w obliczu niebezpieczeństwa cały zgodny i zjednoczony naród! Na porachunkę i krytykę czas będzie gdy niebezpieczeństwo minie. A jesteśmy przekonani, że nastąpi to szybko. Nowa faza bowiem jaką przeszła obecnie wojna Polski z bolszewią, nowe oblicze polityczne tej wojny zmienia zasadniczo polityczną koniunkturę i stwarza Polsce nowych naturalnych sprzymierzeńców, jako siły do zwycięskiej walki i jako atuty do pomyślnego dla nas pokoju.

21

Prawda o bolszewizmie.

(Ciąg dalszy).

Jednym słowem — trzeba rozumieć. — A gdy raz się zrozumie, wówczas wszystko, co się zdawało dziwaczne, staje się jasne, logiczne. I wówczas stawia się sobie pytanie — ja przynajmniej zapytuje często sam siebie — jak można było żyć przed narodzeniem tego bolszewizmu.

WIERZĄCY.

Popatrzyliśmy na Pascala. — Słusznie twierdził: trzeba rozumieć. Zrozumieliśmy, że mamy przed sobą wierzącego. Posiadł on wiarę. Przywidział suknie szare, poświęcił swe włosy, złożył ślub ubóstwa. Posłyszał czy ponad całym bałasem życia ludzkiego głos swego sumienia, usłuchał go. „Stać się Trajista, gdyby mu tenże głos powiedział — a zbawisz rodzaj ludzki”, nie zawahałby się i byłby świętym.

Ze u nóg jego leżała z głodu, że w oczach jego widać i krwawi, że rozstrzeliwują pod jego oknami, że w całym bezkresie niezmiernego kraju jak torturowanych i koczujących zastąpił dawny śmiech — wszystko to go nie wzrusza, wszystko jest dobre, gdyż wszystko to robi się dla Boga jego i.

dla komunizmu, gdyż Pascal, eks-porucznik piechoty francuskiej, Pascal nie jest już czło-wiekiem, nie jest już cywilizowanym, nie jest już Francuzem (tak przynajmniej, on sądzi) — jest tylko komunista.

Zimy tej cierpiał straszliwie od zimna. Od dwóch lat nie zna on innego pożywienia, jak kasa jaglana i zgnile śledzie. (W tym roku mówią ci niełiczni Rosyanie, którzy mają jeszcze dość siły, by drwić z siebie samych, w tym roku, śpiewamy, jesteśmy bowiem ptaszkami, jadamy proso; w roku przeszłym rzeźliśmy, byliśmy kofimi, kamiliśmy się sianem, widziacie więc, że jest postęp). Wyrzekł się on swojej rodziny, swego szczęścia, swego środowiska. Chodził dawniej w ubraniu modnym, obecnie nosi bluzę soldacką i buty muzyckie; palił — teraz nie pali; lubił wino — nie pije dziś. Nazywano go prawie zdrajcą, on jest szczęśliwy, zobaczył Boga: Karl Marx przemówił do niego.

DRUGI „FRANCUZ”.

— Rene Marchand?
— Tak jest, proszę, proszę wejść! Bardzo mi miło!
Był to drugi Francuz-bolszewik.
Mieszka on w obszernym zajezdzie soc-wieckim (przedtem hotel Metropole) na pla-tam pętrze. Eks-mieszczuch, eks-burżuj, — eks-korespondent w Piotrogradzie paryskie-

go „Figaro” i „Petit Parisien”, eks-pracownik ambasady francuskiej nad Newą, eks-Paryżanin i nasz eks-kolega.

Marchand, wytłómaczcie nam, proszę, jakim sposobem wy, umysł zachodni, mogliście stać się bolszewikiem?

— Wyjdźmy, dobrze? zapytał Marchand.

— Owszem, wyjdźmy.
Było już późno, po północy. Ale w Rosyi niema już dnia ani nocy: żyje się tu — jak się może, przypadkowo, bez ładu, bez logiki, zależnie od swej nędzy, głodu, rozpacz i beznadziejności.

— O, powiedział nam, widzę już odrazu, że nie rozumiejsz. Czy czytałeś Karla Marxa?

— Czyńcie tylko to od miesiąca.
— Trzeba go umieć na pamięć. — Nie umiecie? Być może, że istotnie czytałeś Karla Marxa, ale nie zostaliście przez niego oświeceni.

Gdyby się wam objawiła jasność marksizmu, nie pytałibyście się mnie, dlaczego się stałem bolszewikiem — byliście nim już sami. Doprawdy, nie zdajecie sobie zupełnie sprawy, że społeczeństwo takie jak jest, — istnieć nie może. A przed dwoma laty sam tego nie przypuszczałem.

(C. d. n.)

Sytuacja na froncie.

Uchodźcy z ziem wschodnich, przezornie opuszczający tereny przypuszczalnego najazdu bolszewików, przejeżdżając przez Lwów, wnieśli w spokojną i zrównoważoną atmosferę naszego miasta niepokojący nastrój.

Ludzie tchórzliwego usposobienia znaleźli też w zastraszonych minach biedaków wystarczający temat i źródło do potwornych plotek, których faktyczny stan sprawy na froncie w niczem nie usprawiedliwia.

Na podstawie najbardziej autentycznych informacji, opartych na ostatnich meldunkach z frontu, podkreślamy i zaznaczamy z całym naciskiem, że sytuacja wojsk naszych nie daje żadnych powodów do obaw; nasze linie ciągną się na przestrzeni pozycji kwietniowych.

Ze stanu posiadania przed ofensywą na Kijów nie straciliśmy nic, a postawa świadomych celów wojsk i przezorne zarządzenia Naczelnego Dowództwa w najbliższych dniach niewątpliwie gruntownie zlikwidują zapęd Budiennego „oczajduszów”.

Lwów, który potrafił zachować imponujący spokój, gdy wróg był na rogatce, potrafi niewątpliwie i teraz, gdy absolutnie niema podstaw do obaw, świecić przykładem obywatelskiej powagi i zrównoważenia.

Poczucie powagi chwili i odpowiedzialności społeczeństwa wobec żołnierza na froncie nie śmia być zmaczone trwogą i panikarstwem małych ludzi o wąskich sercach.

Gród lwiąt nie może być, choćby przeświadczeni, siedzibą zajądłców.

To i owo z Krakowa.

Miał Kraków kilkunastodniową sensację. Proces o zabójstwo śp. Sadeckiej ścigał tłumy publiczności, żadnej brutalnych wrażeń. Galey pełne „inteligencji” pań, które w pogoni za historycznymi wzruszeniami — po całych dniach cierpliwie siedziały w sądzie, wpatrzono w tych dwoje, co tak blisko siebie na ławie oskarżonych zasiadły. I może po raz ostatni — tragiczny koniec ich pięknej sielanek — zbliżył do siebie zabójcę matkę, i córkę ofiary, w której fama chce widzieć domniemaną inicjatorkę zbrodni. Widowisko do kina... „Kobieta demon” — czy „opętanie młodej dziewczyny...” Może te panie, konsumujące czekoladki spokojnie, i obrzucające z galerii kwiatami młodego mordercę — nie zdają sobie sprawy, że rozgrywa się naprawdę komedia życia — najstraszniejsza, bo prawdziwa.

Nie ważne są szczegóły przestępstwa — tak codziennego, spotykanego na każdym kroku w dużym mieście. Matka była przes

zkodą. Młody chłopak kochał się w mężatce. Były zatargi... kłótnie... ukochana miała się zabić... Trzeba „baryerę” wznieciona na drodze szczęścia zburzyć. Browning „wyrównał” wszystko. Grodzki zabił — Sadecka nie żyje — Taszycka miała być wolna. A tymczasem tyle istnień ginie. Tego nie rozumie ani publiczka krakowska, ani kuryerkowi sprawo zdawcy, którzy podają wizerunki w malowniczej pozie siedzącego przestępcy... W Paryżu Zoli jest przejmujące miejsce, gdy autor opisuje owe chwile stracenia nieszczęśliwego anarchisty... I cały elegancki Paryż przygląda się temu ponuremu widowisku. Elegantki w oczekiwaniu śmiertelnego wozu spoczywają sandwiche i popijają porto... Ludzka bestya jest wszędzie jednaka. Może to bezmyślność — a może w ludzkiej duszy jest rzeczywiście tyle okrucieństwa, że poprostu człowiekowi radość sprawia widok cierpień innych...

— Muszą usuwać tłumy z kurytarzy sądowych, gdy napowrót do kaźni prowadzi więźniów... Każdy pragnie choć przelotne rzucić spojrzenie na tych tragicznych aktorów.

— Nie miały jednakże „panie z inteligencji” — stanowiące gros publiczności — radośnego upojenia do końca. Proces został odroczony aż do nowej kadencji październikowej.

— Zapomną przez parę miesięcy o sensacyjnej sprawie. Nikt nawet nie zainteresuje się losem tych dwojga, którzy stanowali taki żer dla głodnych tłumów... A tymczasem te same „mastrojowe” panie, które rano siedziały na prawdziwej komedii w sądzie... wieczorem mają nowe dreszcze... Kamiński — zjechał do Bagateli — i udaje wspaniałe w je dnym akcie srogiego wykonawcę sprawiedliwości, gromowładnego prokuratora... w drugim zaś — złoczyńcę... W „prokuratorze Hallers” zajaśniał cały kunszt artystyczny tego wielkiego polskiego aktora... Można się na Kamińskiego złościć — można wymyślać na jego „sztuczki” — czy na „zreżną” robotę... w każdym razie trzeba podziwiać niepospolitą grę... Aż „dreszcz” przechodzi przez skórę, gdy widzi się owe psychologiczne łamańce — i moralną udrękę cierpiącego prawdziwie człowieka... Kamiński gra naprzemian „Prokuratora” i „Mistrza”. W obydwóch rolach — wzbudza oklaski... i sypią się kwiaty... Może te same panie, które przed paru dniami obrzuciły kwiatami w sądzie Grodzkiego... Boć komedia jest zawsze jednako wa. A ludzie nie bardzo rozróżniają, czy prawdziwa — czy tylko udana... „Messieurs” — faites vos jeux... i zabawa się toczy bez końca... zawsze nowa... zawsze pełna niespodzianek...

I w tym zawodnym tańcu sensacyjni kani kularnej zapomnieli ludzie o niedomaganiach aprowizacyjnych, — o szalejącej drożyznie, pomimo sygnalizowania wszędzie wielkiego spadku cen... U nas w poczciwych Atenach polskich wszystko po dawnemu. Cieszymy się, że nie tak strasznie drogo, jak w Warszawie — i to wystarcza. A tymczasem para „bukików” — tylko „tysiąc osiemset mareczek... i meszkie „ubranko”... „osiem tysięcy” mareczek. Prawie za bezcen. Przyjadą Warszawiaki po drodze do Zakopanego i

kupią wszystko... Więc się nie boi krakowski kupiec ani stagnacyt — ani spadku cen — ani bojkotu konsumentów... Niech tylko spróbują... Zamknijemy na parę dni sklepy — pójdziemy z „pięciami” pod magistrat i wygramy. „Holota” musi płacić... I płaci... aż wymąda listki figowe, które jako „namiastki ubrania” muszą zupełnie zadowolnić biednego inteligenta polskiego...

Ateńczyk.

Okręgowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ukonstytuowanie się i wybory.

(w) W piątek 25 z. m. odbyło się zgromadzenie członków Prezydium i wydziału Mał. Czerwonego Krzyża, na którym, na mocy nowych statutów P. Cz. K. ukonstytuowano Okręgowy Oddział Małopolskiego Czerwonego Krzyża z siedzibą we Lwowie. Podlegają mu utworzone niedawno 14 Oddziałów Miejscowych Czerwonego Krzyża we Wschodniej Małopolsce. Ustupający z powodu wyjazdu ze Lwowa dotychczasowy prezydent wielce zasłużony prof. dr. Jurasz zdał krótkie sprawozdanie z ubiegłego roku pracy. W pierwszym rzędzie, gdy po rozpadnięciu się Austrii, Polska zaczęła tworzyć P. Czer. Krzyż, a galicyjskie stowarzyszenie pań i panów Czerwonego Krzyża rozpadło się na dwie części: krakowska i lwowska, należało przystąpić do uporządkowania spraw wewnętrznych, rozrachunków, podziału itd. Wyłoniła się dalej kwestya uporządkowania sanatoryjów Czerw. Krzyża, które w części, jak w Zakopanem, Rajczy, Suchej, oddano pod zarządy wojskowy, co jednakże sprzeciwia się ustawie genewskiej, oraz sanatorium lwowskiego, które przynosiło deficyt. Sprawy sanatoryjów rozwiązano w ten sposób, że część ich oddano głównemu zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża (w Rajczy), część odstąpiono krakowskiemu Oddziałowi Czerwonego Krzyża. — jedno (w Suchej) zwinięto, zaś w lwowskim sanatorium przeprowadzono sanacyjne stosunków, tak, że obecnie instytucya ta zaczyna przynosić dochód. Również kolumny epidemiczne, których było 22, przechodziły dziwne koleje losu i spełniły szczytną misję tłumienia epidemii podczas wojny. — Obecnie gdy walkę z epidemią podjął komisarjat, kolumny te zwinięto i zostały tylko dwa szpitale epidemiczne: na Zamarstynowie i w Czortkowie, oraz pięć pierwszorzędnie uposażonych kolumn na froncie. Za naj ważniejszą sprawę w danej chwili uważać należy zakupno własnej nieruchomości, gdzie by się dały pomieścić biura, garaże i magazyny Czerwonego Krzyża, obecnie rozprószone w innych lokalach, za które trzeba płacić wysokie czynsze. W końcu ustępujący prezes zaprosił obecnych członków wydziału do obioru nowego Prezydenta i zarządu. —

Zanim przystąpiono do tej czynności, hr. Piński imieniem całego wydziału złożył prof. Juraszowi gorące podziękowanie za jego wielką, gorliwą pracę i zapewnił, że za

slugi jego nigdy nie będą zapomniane, gdyż przez rok pracy swej zdzielał wiele w tak niezmiernie trudnych warunkach, gdyż przychodziło borykać się z niedolnością i nieświadomością osób kierujących w Warszawie. Tem trudniejszą będzie rzeczą wybrać następcę, zakończył wzruszony mówca.

Prezydentem jednogłośnie wybrano Ludwika Koziembrodzkiego. Wicepr. p. Niezabitowska i p. Neumanna, sekretarzem mec. Zgórska, Niezabitowska, Piniński, Lewicki, Do Zarządu weszli: pp. Łukasiewiczowa, — Zgórska, Niezabitowska, Piniński, Leewicki, Langner, Poratyński, Koziembrodzki, Honduński, Rybiński, Dembowski, Neumann.

Dzieci na wieś.

W sobotę 26 czerwca odbyło się posiedzenie referentów Pol. Komitetu Dzieci na wieś pod przewodnictwem przew. Bol. Lewickiego. Generalny kwatermistrz p. Króliński zdał sprawę z programu rozmieszczenia kolonii w poszczególnych miejscowościach. Kolonie dzieła się na lecznicze (dla dzieci gruźlicznych i rachitycznych) oraz na wypoczynkowe. Pierwsze obejmują grupy: — w Halosku (50 dzieci), w Zakopanem lub Szczywnicy (50), w Kuźnicach (30), w Szkle (100), w Rabce w zakładzie (na zmianę 100 dziewcząt i 100 chłopców), w szkole (40 dzieci), w Słonem (30). Dr. Serbeński podniósł konieczność postarania się o środki opatrunkowe i apteczki dla kolonii. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do Min. zdrowia i Amer. Czerwonego Krzyża.

Kolonie wypoczynkowe będą rozmieszczone w Małopolsce na Podkarpaciu w liczbie 36 grup, oraz w Poznańskim około 10 grup. Wysyłka w Poznańskie będzie prawdopodobnie nieco spóźniona z powodu trudności w wynalezieniu odpowiednich budynków. Dla przysposobienia miejsca tym koloniom wysłał Komitet osobnego delegata do Wielkopolski. Ogólna liczba pełnych kolonii wynosi 58 — pomieszczone będą w nich 2500 dzieci. O przyjęciu na poszczególne kolonie dowie się dalszemu w szkołach po ogłoszeniu terminu przybycia przez dzienniki.

Dyr. Szuzumkiewicz podał cyfrowe zestawienie wydatków, jakich w przybliżeniu będzie wymagało urządzenie i prowadzenie kolonii. W końcu poruszono sprawę rozpoczęcia akcyi wakacyjnej wspólnem uroczystem nabożeństwem, które odbędzie się w katedrze z początkiem lipca.

Polacy!

Pamiętajmy o plebiscytach!
Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów,
plac Maryacki I. 10.

Gabriele d'Annunzio rozczarowany.

(w) D'Annunzio nie przyjmuje dziennikarzy. — Wygląd „arditi“. — Przywitanie dyktatora. — „Zamykano dziennikarzy do więzienia“. — „Fiume jest smutne od chwili, gdy świat o nas zapomniał“. — Położenie bez wyjścia? — Między Scyllą a Charybdą. — „Malo jest prawdziwych patriotów w historii Włoch“. — Jestem zupełnie rozczarowany, oświadczył d'Annunzio. — Rozmowa przy obiedzie. — Jedno życzenie u wszystkich oficerów: opuścić Fiume. — Zdanie szefa sztabu.

Korespondent „Morning Post“ był we Fiume i został przyjęty przez Gabryela d'Annunzio, który uparcie i stanowczo strzeże drzwi; swoich przed dziennikarzami, ale z przyjemnością zobaczył się ze swoim starym znajomym i przyjacielem korespondentem angielskim.

Gość miał jednakże pewne trudności, za nim dopiął celu i został dopuszczony przed oblicze naczelnego wodza.

Na każdym kroku w gmachu, gdzie przebywa rząd Fiume, intruza zatrzymywali „arditi“, których wygląd zaniedbany i nonszalancki stał w rażącej sprzeczności z bagnietami i sztyletami, którym są oni najeżeni.

— Nie.. niemożliwem jest teraz widzieć wodza.. Proszę przyjąć o piątek, to się zobaczy..

Więc w oczekiwaniu przybysz błąkał się po sennych ulicach Fiume.

Piąta się zbliża. Podróżnego wprowadza ją do wielkiego człowieka, którego głos dźwięczny i magnetyczny woła radośnie:

— Ecco! caro mio! Come vi trovate?

Następuje serdeczny uścisk dłoni, potem rozmowa toczy się już w języku francuskim.

— Cieszę się bardzo, że pana widzę, mówi dyktator. Ale stanowczo nie chcę tu dziennikarzy. Nie można mieć zaufania do tych ludzi. Wszystkich, którzy tu przybywają, każe zamykać. Obecnie dwóch mam w więzieniu! Co pan mi radzi uczynić z nimi?

— Wypuścić i pozwolić zwiedzić miasto.. nie znajdują nic, co by o nim mogli powiedzieć.

D'Annunzio pokręcił głową.

— To prawda. Fiume nie jest wesołe od chwili, gdy świat o nas zapomniał. Czasem zdaje mi się..

Wymowny ruch ręką dokończył zdanie.

— Ale, zapytał korespondent, Fiume jest przecież zawsze jednakowo drogą sercu pana?

— Rzecz naturalna. Fiume jest dla mnie jak oblubienica; oddałem jej serce moje i marzenia. Ale zdarza się czasem, że maż miewa ochotę opuścić umiłowaną sionę na czas jakiś. Mam jednakże tu obowiązek do spełnienia, który mnie zatrzymuje. Marynarka angielska blokuje nas od morza. Z drugiej strony czyhają Czechosłowacy. Ludzie z Cavigli są w Cantrida. Jesteśmy otoczeni i zam

knięci. A jednak, udało mi się onegdaj wpuścić do miasta 200 tonn węgla — mimo ich wszystkich!

— Jestem człowiekiem rozczarowanym mówi dalej d'Annunzio. Byłem jednym z najpłomieniejzych zwolenników przystąpienia Włoch do wojny, a obecnie międzywan Ententy nie chcą słyszeć o niczem. A Nitij — wyraził twarz poety spechunniłaja — Nitij okazał się niestałym. Ach, mój drogi! Jarkże malo jest prawdziwych patriotów w historii Włoch. Można by ich policzyć na palcach jednej ręki. Dante, Rienzi, Garibaldi a teraz.. Ale.. nie mówmy o polityce. Zostanę pan ze mną na obiedzie, nieprawdaż?

Obiad podano w jadalni wojskowej, gdzie komendant jada wspólnie z wszystkimi oficerami. Jedzenie było skromne. Do stołu podano capri i „slovobichia“, podobne do wódki. Rozmowa toczyła się ożywiona, bez żadnego przymusu i hamulca. Wszyscy biesiadnicy zdawali się mieć jedno tylko życzenie: opuścić Fiume. I oficerowie i żołnierze byli pod tym względem jednakowo usposobieni.

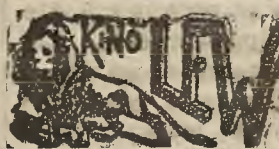
Ponieważ „slovobichii“ przeszło kilka kulejek, d'Annunzio stał się bardziej wywnętrzający się i zwierzył się głośno, że „wszystkie swe bohaterkie wielkie czyny spełniał w chwilach gorączkowego podniecenia“. Mianster spraw zagranicznych przysłuchiwał się tym wywnętrzaniom się z niecierpliwością. Widocznie Fiume przesłało być dla niego wielkim czynem a stało się jedynie zmorą sena. Zawołał więc w końcu:

— Więc w takim razie, gdyby Najwyższa Rada miała trochę rozsądku, Komendantcie, zapisaloby w traktacie pokojowym z orenem, że ma pan zażywać dziesięć gramów chininy dziennie!

Wszyscy wybuchnęli śmiechem na to dezwanie się, a dyktator śmiał się najgłośniej.

Gabriele d'Annunzio odprowadził gościa pół drogi do granicy. Przy ostatnim porcie, dokąd sięga autorytet dyktatora, jego szef sztabu pułkownik Ripetto, wynurzył dziennikarzowi swe żale. Opowiadał o zażagacii z komendantem naczelnym i skarżył się na zaniechanie swoich „arditi“.

— Jeżeli im nie każą bić się, to wszyscy oni pójdą sobie do domów..



Dzisiaj i w dni następne wielki sensacyjny dramat ameryk. w 6-ciu akt. z prologiem

BARYERA ŚMIERCI

Nadzwyczajnie i artystycznie wykonana reżyserya przebiegu akcyi w wykonaniu najwybitniejszych artystów amerykańskich. 17122

Ukraiński „dyktator” i komisarz przed sądem.

Tymko Staruch, b. poseł na Sejm i do austriackiego parlamentu, oraz Jan Maślak, b. radca sądowy, oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego i sprzeniewierzenia.

(rs) Po zeznaniach św. Włazena zeznał św. Michał Nasada.

Podał garść szczegółów o rewizjach, do kłomywanych za czasów inwazyi ruskiej w Brzeżanach, o szpiegostwie, jakiem trudniły się niektóre indywidua i wynikających stąd bezpodstawnych posądzeniach, na osoby — najczęściej Bogu ducha winne.

W czasie inwazyi ruskiej w Brzeżanach — wedle słów świadka —

mało kto pokazywał się na świat bo wszyscy bali się szykan i prześladowań.

Przew. st. r. Niewiadomski pyta następnie św. Nasadę, czy przypomina sobie słowa, wypowiedziane przez osk. Starucha na jedn. ze zgromadzeń: „Lachw trzeba nie tylko rżaty, ale szczerze obiem prypikaty...”

Św. Nasada odpowiada na to, że słów tych sam wprawdzie nie słyszał, ale opowiadał mu o nich, podając je w powyższym brzmieniu uczestnicy wiecu.

Zadaje z kolei świadkowi kilka pytań osk. Maślak, poczem przewodniczący odracza rozprawę do popołudnia.

Na sesji popołudniowej przesłuchiwało w dalszym ciągu świadków, którzy przeważnie nie są w stanie dodać nic nowego do wyświetlenia sprawy. Zeznania obracają się przeważnie dookoła znanych już na ogół kwestyi aresztowań, internowań, rewizyj etc.

Zeznawali zatem wczoraj świadkowie Zygmunt Pasternak, Ryszard Skulski, A. Dziubówna, dyr. sądu Juliusz Chrzanowski i inni.

Wszyscy niemal jednogłośnie stwierdzili, że stosunek oskarżonych do ludności polskiej w czasie inwazyi był zdecydowanie wrogi.

Czwarty dzień rozprawy.

Wczoraj przesłuchiwanie świadków toczyło się w dalszym ciągu.

Słuchany na wstępie św. Kunysz potwierdza, iż Staruch wyraził się kilkakrotnie iż Polacy są najgorszymi wrogami narodu ukraińskiego, że należy ich mordować i rżnąć.

Tom przemówień publicznych Starucha na wiecach i zgromadzeniach był — jak świadek powiada. — „strasznie podburzający”. Ody pewnego razu na wiecu ktoś osmielił się zaoponować słowom Starucha i wtrącił, że „Rusinom wogóle wojny nie potrzeba”,

Staruch oburzony wykrzyknął: „To jest agitator polski! Wyrzucić go za San!” (Na twarz osk. Starucha maluje się przy tych słowach uśmiech), a wszyscy krzyczeli wówczas:

„na hak!”

Osk. Staruch: Proszę pana przewodniczącego zanotować, iż — jak świadek przedtem zeznał — ów, który wykrzyknął na wiecu, iż Rusinom wojny nie potrzeba, nazywał się Kobut.

Św.: Zaznaczyć muszę, iż nie znałem go ani o nazwisku później przypadkowo dowiedziałem się.

Staruch — wedle dalszych słów świadka Kunysza — wzywał

do wytepienia Polaków wogóle, jako najgroźniejszych wrogów Ukrainy. Z pośród Ukraińców jedni życzyli sobie wojny z Polakami, ale większa część była wojnie przeciwna. Pewien żołnierz zawołał raz w czasie wiecu, wskazując na Starucha:

„Niech on idzie na wojnę, jeżeli chce!”

Prokurator: Czy pan mógłby opisać tę osobę, która na wiecu w „Sokole” po Staruchu przemawiała?

Św.: Nie mogę sobie przypomnieć, jak osoba ta wyglądała. Natomiast co do osoby Starucha jestem pewny, bo znałem go długie lata.

Na pytanie jednego z wotantów, do czego odnosiły się słowa Starucha, że „należy rżnąć Polaków”, czy do Polaków na francie, czy też do ludności polskiej, odpowiada świadek: — Do Polaków wogóle, jako takich, których — zdaniem Starucha — należało wytepić na obszarze całej ówczesnej ziemi „ukraińskiej”.

Zadaje z kolei świadkowi kilka pytań osk. Staruch, przyczem zaznacza, zwracając się do Trybunału, że jest człowiekiem na wskroś postępowym i nigdy nie czynił żadnych różnic między ludnością polską, a ruską.

Świadek Kunysz temu ponownie zaprzecza, a Staruch obstaje przy swem twierdzeniu.

Wotant r. Żywicki (do Starucha):

„To znaczy, szczerze świadek bresze!”

Osk. Staruch usiłuje w dalszym ciągu zbijać po kolei zarzuty, postawione przez świadka K. Omawiając swe stanowisko wobec Polaków, zaznacza, że historyja o „rżaniu” i przypiekaniu ogniem jest zmyślona i wyszana z pałca legenda.

Powołuje się na opinie b. namiestnika Polkyci Koryłowskiego, który w rozmowie z nim często wyrażał się w tonie żartobliwym:

„No, Tymciu, koby będziesz Lachw rżaw?” na co on odpowiadał, że jest to legenda i wy myśl:

Następny świadek

podpułkownik Franciszek Bogucki, który przed inwazyą ruską był w Brzeżanach dyrektorem kasy powiatowej, opowiada, że po objęciu władzy w Brzeżanach Ukraińcy żądali od urzędników miejskich złożenia przysięgi na wierność „Republice”. Od mówili wówczas niemal wszyscy, wśród nich św. Bogucki, bo wszyscy stale mieli na dzieje, że dni panowania ruskiego skończą się i wróca wojska polskie. Jeśli byliśmy — mówi świadek — skłonni do pewnych drob-

nych ustępstw, to tylko za cenę utrzymania się na posterunku aż do czasu wyparcia najeźdźców.

W odpowiedzi na odmowę złożenia przysięgi, osk. Maślak rozkazał św. Boguckiemu opuścić zajmowane przez siebie prywatne mieszkanie, na co znów św. odpowiedział, że się stanowczo nie wyprowadzi. A Maślak na to odrzekł:

„A, to my was wykenymy syhoju!”

Św. Bogucki udał się wówczas do przedsądu z prośbą, by go wzięto w obronę. Interwencya ta jednak nie odniosła skutku. Interweniował również u Maślaka adw. dr. Reich prosząc go o zniesienie wrogiego rozkazu, który skazywał całą rodzinę Boguckiego na wyrzucenie na bruk, jednak Maślak odrzekł, że Boguckiego musi spotkać kara, bo odmówił przysięgi.

NADESLANE.

Dziś PREMIERA
W KINOTEATRACH

MARYSIENKA I KOPEKNIK

Monopol. filmy franco. wytwórni „Patho”.

Farsa w 4 aktach p. t.

Ach ten pocałunek

Nadto sztuka w 4 aktach p. t.

Skarb nad Skarby

17176

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażam tą drogą moje najserdeczniejsze podziękowanie W Panu Dr. prof. Schramowi w Lwowie, ul. Kraszewskiego 19 a, za przeprowadzenie skutecznej operacji pęcherza i nadzwyczaj troskliwą opiekę. Czując się zupełnie ułeczony, składam z wdzięczności za uratowanie mnie życia serdeczne „Bóg zapłać”.

Nicoronim Łukawiecki,
w Busku.

17113.

Parcelacje! wszystkie tane pomiary
przeprowadza szybko inżynier
SZEININGER 14231
załowo upoważniony geometra w Brzesku.

Wody kolońskie

Marla Farina, Wallace, Oja, Renard Freres
pierwszorzędnej jakości poleca
Perfumerya „Alba” Lwów, ul. Halicka 21.

12913

Do mieszkania św. Boguckiego — po wydanu rozkazu opróżnienia go — przychodził zochwilę jakiś żołdak, lub sam p. Korob — jak świadek opisuje — trzeina groźnie wymachiwał żonie Boguckiego pod nosem, — wzywając do jak najrychlejszego „wyniesienia się” z mieszkania. Żona świadka skutkiem tych pogroźek ciężko rozchorowała się.

Osk. Staruch pyta świadka, czy tenże naprawdę słyszał, że on miał wzywać publicznie do „rżnięcia” Lachów.

Sw.: Panie Staruch! Gdybym miał lat 60, to u schyłku mego życia przynajmniej nie wypierałbym się swych ideałów!..

Raz w zimie — opowiada dalej p. Bogucki — po wiecu, na którym Staruch przemawiał, z chłopó rozmawiało tak ze sobą: — „Szczyż tam howoryły nymi na wiczu?” — „A, Staruch wzywał, „szczoby były i rżaty Lachiw”. A dalej ów zagadnięty chłop mówił:

„Mam żonę i matkę Polkę, to kogo właściwie będę rżnął?”

Na pytanie prok. Gürtlera świadek zeznaje, że w pismach ruskich widział często artykuły, podpisane przez Starucha, a podburzające przeciw Polakom.

W dalszym ciągu mówi św.:

— Nie mogę sobie wyobrazić dosadniej szego wyrażenia na to, co się działo w Brzeżanach w czasie „panowania” Maślaka i Starucha, jak tylko:

bezwzględny terror!

Nie wolno było wyjść na ulicę, bo zatrzymywali przechodni ustawicznie żołdacy i rewidowali, bezczeszczono kościoły, katowano księży, ani jednej litery polskiej w mieście nie pozostawiono, ba,

nawet reklamę „Maggi” usunięto!

Słowa nie wolno było na ulicy wyrzec po polsku, bo w przeciwnym razie otrzymywało się

cięż kolbą od żołdaka!

A przy tem wszystkiem znaczną rolę odgrywała też zemsta osobista. — Kubaniarstwo uprawiane było wśród „władz” ruskich na kosałnia skale, tak, że ten jeden fakt uprawniał już do przeświadczenia, że — to państwo nie utrzyma się. Wszelako Maślak wolny jest od zarzutu kubaniarstwa bezwarunkowo.

Osk. Maślak próbuje zadawać pytania św. Boguckiemu, jednek ten odpowiada mu: „Pan jesteś, jako „dyktator”, za wszystko odpowiedzialny i krew, przelana niewinnie spada na pana w pierwszej linii.

Okazuje się przytem, że Maślak posiada rodzinę w znacznej części polską.

Z kolei garść wyjaśnień odnośnie do zeznań p. Boguckiego dorzuca osk. Maślak, za znacząc na końcu, że winy on nie ponosi żadnej, znany bowiem był w Brzeżanach jako człowiek uczciwy i prawy.

W dalszym ciągu zeznawali wczoraj przedpołudniem św. Nasadówna, Eleonora Wlazak, Karol Czech, Jan Cewe, Wojciech Ruczyński i Zygmunt Mykietyn.

Sw. Lysakowski stwierdził, że Staruch mówił na wiecu: „Nie bierzcie Lachów do niewol, ale

róbcie z nimi porządek na miejscu!”

A w Sokole mówił Staruch innym razem: „Rżnąć Lachów, nie im nie sprzedawać, niech zdechną z głodu!”

Na rozprawie popołudniowej przesłucha no św. Franciszka Otenbreicha, Kazimierza

Lubowieckiego, Jędrzeja Strzałkę, Maryę Wojciechowską, Anię Smulikiewicz, Jufę Borysówną i Maryę Zapał.

Dziś rozprawa toczy się w dalszym ciągu.

Ekskajzer znów podróżuje.

Ekskajzer przeniesiony do Doornu. — Nie było żadnych manifestacyi ani pożegnania w Amerungen. — Zdanie neutralnych mieszkańców. — Dlaczego żalują Wilhelma? — Pobyt jego jest źródłem dochodów. — Ciekawi turyści. — Co powinien uczynić rząd holenderski?

(w) Ekskajzer jest więc już przetransportowany do swej nowej rezydencji w Doorn. Będzie mu tam ponoć bardzo dobrze, a jeszcze lepiej dla pokoju Europy, gdyż znajduje się on teraz dalej od Niemiec.

Wyjazd jego z Amerungen odbył się w największym spokoju. Obawiano się manifestacyi, hałasów. A wszystko było cicho. Żadnych manifestacyi! Żadnych nieprzyjaznych objawów! Żadnego żalu! Pozwolono odjechać ekscesarzowi bez jednego okrzyku, bez jednego słowa, jak zwyktemu podróżnemu, opuszczającemu hotel, gdzie przebył noc jedną.

Czy była to obojętność?

Jeden z korespondentów francuskiego pisma, przejeżdżający właśnie przez Amerungen, zapytał tamtejszych mieszkańców, jakie były ich uczucia względem tego, który odjeżdżał.

— Neutralnel... Jesteśmy ściśle neutralni... Nie zapominamy o tem.

— Więc nie żalujecie, że wyjechał?

— Owszem...

— Jakto, naprawdę?

— Tak jest, żalujemy go bardzo...

— Aż do tego stopnia?

— Istotnie.

— Więc uważacie go za wielkiego człowieka?

— Nie... to nie. Ale za źródło docho-

dów. My przecie jesteśmy neutralni, ale jesteśmy również handlarzami. Jedno nie wyklucza drugiego.

— Nie przeczę — wtrącił korespondent.

— Otóż ekskajzer jest skarbem dla kraju, w którym przebywa. To jakby kopalnia złota. Kura, znosząca złote jaja swoim właścicielom. — Nie może pan sobie nawet przedstawić tej ilości cudzoziemców, jakie on przyciąga. A wiedzą oni, że go nie zobaczą, więc przyjeżdżają wszyscy mimo to. Wpatrują się długo w mury, za którymi on się ukrywa i fotografują je niezliczone razy. Restauratorzy, hotelarze, kupcy, wszyscy ciągną z tego zyski. Jeszcze trochę czasu, a byłibyśmy tu wszyscy rentyerami. Rząd holenderski rozumie to dobrze i nie chcąc wzniecać zazdrości pomiędzy miastami, będzie im powierzał po kolei straż tego „drogocennego” człowieka. Zobacz pan, że nie upłynie pół roku, a już znajdzie się jakiś pretekst polityczny, by przenieść go do jakiejś innej miejscowości. Każda miejscowość będzie miała swoją kolej i swoje złote czasy. Aby tylko Wilhelm żył ja najdłużej! — (Wesoły handeles!)

Handel jest istotnie międzynarodowy, handluje się wszędzie i wszystkim: Niewid tulipanów — jest Wilhelm!

Ludzkość traci zęby.

Sport ma tendencje naukowe. — Dążność do równowagi. — Potrzeba stwarza organ, brak potrzeby niszczy go. — Pokarm miękki usuwa potrzebę gryzienia. — Zęby zanikają! — Należy myśleć o ćwiczeniu zębów. — „Powszechne stowarzyszenie sportów gryzących i przeżuujących”.

Sport okazuje szczęśliwą tendencję rozwoju w kierunku naukowym. Ideal „zupełnego” atlety, w połowie drogi ideału człowieka „zupełnego”, jest już wskazówką metody stałej i pewnej. Dąży bowiem do równowagi zwierzęcia ludzkiego.

Ale jak sobie wytłómaczyć, że gdy wszystkie ruchy są wystudowane, sklasyfikowane i wyuczone, nikt nie pomyślał o nauce sportu szczęki? Natura jest posłuszna prawom; potrzeba stwarza organ; brak potrzeby niszczy go. Otóż w miarę rozwoju cywilizacji, zbliża się ona do pokarmów miękkich. Postęp sztuki kulinarnej skierowuje się do usunięcia pożywienia twardego. Obecnie zaś, konserwa, zdobywająca sobie coraz szersze prawo, usuwa nawet kości, na których człowiek bądź co bądź ostrzył i hartował swoje zęby. A zamiast ćwiczyć dziecko, by gryzło coś twardego i rozwijało sobie mocne uzębienie, podaje się mu jedynie papki, kaszki i zupki.

Rezultat tego jest taki, że ludzkość traci zęby. Z pięknych, dawnych szczęk

o trzydziestu sześciu zębach spadliśmy już do trzydziestu dwóch. Jeszcze gorzej: wkrótce będziemy mieli tylko dwadzieścia osm. Dużo osób nie posiada wcale zębów mądrości — co zresztą nie dziwi chyba nikogo.

Dla tych powodów i innych dobrzeby było myśleć o ratowaniu, przez sport specjalny, nasze uzębienie, znajdujące się w stanie dekadencji. Wartoby stworzyć sport specjalny szczęki i założyć jakieś „P. S. S. G. P.” („Powszechne stowarzyszenie sportów gryzących i przeżuujących”). Nie należy propozycji tej uważać za żart, ale raczej poddać pod rozważenie sferom lekarskim. Jest to bowiem rzecz ważna. Jedną z potrzeb cywilizacji, która chce żyć, jest zapewnienie sobie mocnego szkieletu narodowego. Inaczej dzieci nasze będą miały ledwo dziąsła.

Trzeba więc zapewnić im zęby, najpierw dlatego, że są konieczne i piękne, a potem i dlatego też, że gdy ich nie będą miały, wynajdą sobie jakieś haczyki żelazne, aby móc kasać...

Z SEJMU.

Odszkodowania od Niemców. — Dodatek drożyniany dla emerytów. — Przyjęcie w trzecim czytaniu ustawy o „Radzie Obrony Państwa“ i jej skład. — Walka z lichwą.

WARSZAWA. (PAT.). 157 posiedzenie Sejmu:

Interpelacje wnieśli między innymi: p. Anusz w sprawie nadużyć przy poborze wojskowym w roku 1919 w Piotrkowie, tudzież pp. Dąbal i Ukoń w sprawie robotników polskich we Francji.

Odszkodowania od Niemców.

Ponieważ niektóre kluby nie zakończyły jeszcze narad, przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawy odszkodowania, jakie Polska ma uzyskać od Niemców. Sprawozdawca p. Wierzbicki zaznaczył, że na zachodzie Europy nie istnieje już dziś zagadnienie wojny i pokoju i z tego powodu z tem większą skwapliwością zająć się możemy sprawą odszkodowania. Konferencja w Spa ma powziąć uchwałę co do wysokości odszkodowań niemieckich. Niemcy już w chwili, kiedy zbliżało się podpisanie traktatu twierdzili, że wobec okrojenia ich terytorium nie będą mogli sprostać ciężarom nakładanym na nich. Podczas całego przebiegu rokowań przedwstępnych pokojowych Polska stała na straży swoich interesów i uzyskała zupełnie uspokajającą deklarację z kół francuskich, angielskich i amerykańskich. Jeszcze dnia 13 lutego 1919 pod przewodnictwem francuskiego ministra skarbu, Klotza, przedstawiciele Polski, Włoch i Grecji przedłożyli konferencji sformułowane zastrzeżenia co do kwestyi memoriału angielskiego, który zdawał się odmawiać tym państwom prawa do odszkodowania. Równocześnie przedstawiciel Wielkiej Brytanii wyraźnie powiedział, że prawa narodów do odszkodowania mogą być zanulowane tylko przez formalne zrzeczenie się ich, a przedstawiciel Stanów Zjednoczonych również oświadczył, że prawa Włoch, Polski i Grecji są sankcjonowane w punkcie drugim i trzecim memoriału amerykańskiego. W ostatniej chwili przed podpisaniem traktatu zjawilo się ograniczenie w art 232, że odszkodowanie należy się państwu sprzymierzonym za czas, kiedy pozostawały w stanie wojennym z Niemcami. Moment ten wyzyskały władze polskie, a mianowicie gł. Urząd likwidacyjny i ministerstwo spr. zagr.

Delegat urzędu likwidacyjnego złożył w komisji odszkodowań zasadniczy memoriał, wyjaśniając w nim, że przedewszystkiem należy wyodrębnić b. Królestwo Kongresowe, które istniało aż do wybuchu wojny światowej, jako odrębny organizm na zasadzie kongresu wiedeńskiego. Dlatego przez wypowiedzenie wojny Niemcom przez cara rosyjskiego, który był równocześnie królem polskim — Królestwo Polskie z dniem 2. sierpnia 1914 rozpoczęło wojnę z Niemcami. Drugą ważną datą jest dzień 30. marca 1917, kiedy to tymczasowy rząd rosyjski uznał niepodległość Polski. Moment ten został uznany w traktacie wersalskim. — Pokój brzeski, który przywrócił stan pokojowy między Rosją a państwami centralnymi wobec tego

nie obowiązywał już Polski, gdyż unja jej z Rosją była ostatecznie zerwana. Zreszta traktat wersalski uznał pokój brzeski za niebyły. Dnia 4. czerwca 1917 dekret prezydenta republiki francuskiej stworzył narodową armię polską. Dekret ten ma niesłychanie doniosłe znaczenie historyczne, gdyż od chwili jego wydania cała Polska była w stanie wojennym z państwami centralnymi. Traktat wersalski skasował niesprawiedliwość rozbioru, nie stworzył on jednak nowego państwa przedtem nieistniejącego, lecz rewindykował prawa państwa dawnego, jednego z najdawniejszych w Europie. W ten sposób rząd polski bronił praw Polski odnośnie do odszkodowania.

Traktat wersalski, traktat między państwami sprzymierzonymi i traktat w St. Germain nakładają na Polskę pewne zobowiązania. W sprawie zobowiązań zagranicznych państw zaborczych przyjęcie przez Polskę tych zobowiązań stwierdza znakomicie jej prawo do odszkodowań. Niemcy starają się uderzyć taranem na sprawę pozostawienia w granicach Rzeszy G. Śląska. — Uwagi te wzięto pod rozwagę. Granica ich odpowiedzialności jest ściśniona, ale nie zbyt zawarowana, że G. Śląsk przez plebiscyt ma wejść do Polski. W ciągu ostatnich dni ponowiły się ataki Niemców na G. Śląsk. Za parę dni, w okresie, kiedy kraj nasz na Wschodzie i wewnątrz przebywa tak ciężkie chwile, konferencja w Spa będzie rozstrzygała sprawę odszkodowań.

Może znów zjawi się sprawa G. Śląska. — Wówczas przytoczymy cyfry, dowodzące gospodarczej ekspansji Polski. Zaden naród w tak ciężkich chwilach nie może się poszczycić takimi rezultatami, o jakich śnił się dawno, że Polska nie straciła ani jednego tygodnia. Wobec zbierającej się konferencji w Spa, komisja likwidacyjna uznaje za konieczne oprzeć się na autorytecie Sejmu i przedłożyć mu do uchwalenia rezolucję — wzywającą rząd do poczynienia wszelkich wysiłków w celu uzyskania dla Polski słusznego przydziału w odszkodowaniach ze strony Niemiec. — Rezolucję przyjęto.

Prezydent ministrów oświadczył, że Rada Ministrów postanowiła w poniedziałek wystąpić motywy czyniącej zażość powyższym postulatom.

Dodatek drożyniany dla emerytów.

Przystąpiono do sprawy przyznania cywilnym emerytom nadzwyczajnego dodatku drożynianego. Po przemówieniach posłów Godla i Wojdowskiego miano przystąpić do trzeciego czytania ustawy.

O RADZIE OBRONY NARODOWEJ.

W sprawie formalnej zabrał głos p. Daszyński i zawiadomił klub, że pięć klubów prosiło marszałka, by był łaskaw zarządzić pauzę, podczas której można by się z konwentem seniorów naradzić nad sposobem obsadzenia tej rady. Chodzi o to, czy ma się ich wybierać osobistie, czy według klucza partyjnego. Marszałek oświadczył, że ma tylko wtedy prawo odstąpić od porządku dziennego jeżeli wszystkie kluby na to się zgodzą. W tym zaś wypadku nie zgodzić się nie mogą kluby prawicy. P. Głębicki zauważył, że odwołanie sprawy może wywrzeć złe wrażenie, a wszystko co p. Daszyński przedstawia jako po-

trzebne, może być załatwione po uchwaleniu ustawy w trzecim czytaniu.

P. Beyski: Mimo to pięć klubów sejmowych przeważa wagę do tego, żeby przed uchwaleniem ustawy w trzecim czytaniu przyszło do porozumienia co do sposobu wybierania delegatów w Sejmie.

Prezydent ministrów, Graboś: Ja sędzę, że lepiej będzie zażość zyczeniem tych klubów, aby wytworzyć tę atmosferę, której nie-stety wczoraj zabrakło, a która jedynie może za bezpieczeństwo powadzenie jakiegoś się od niej spodziewamy. (Ogólna brawa).

P. Głębicki: Wobec tego cofam mój protest. Marszałek zarządził pauzę do godziny 2 i za prosił Konwent seniorów do swojego pokoju.

Po przerwie o godzinie 2.30 przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o Radzie Obrony Państwowej.

Ks. Okoń: Zle się rzadziło i rządzi w Polsce. Winę ponoszą zarówno rząd jak i Sejm i wojskowość. Rada obrony państwa to środek zwodny, pierwszym środkiem jest przymusowy ustrój Polski w duchu ludowym i sprawa natychmiastowego wykonania reformy rolnej. Musi powstać rząd chłopsko-robotniczy. Potrzeba pamiętać o tem, że ten kto bierze rządu w swoje ręce ten bierze na siebie odpowiedzialność. Wnieśliśmy dwie poprawki, uzgodnione przez wszystkie strony miotwa, a obie wnieśliśmy przez posła Rataja brama:

Do art. III. a) W skład rady wchodzi Naczelnik Państwa jako przewodniczący, b) Marszałek ustawodawczego Sejmu, c) 10 posłów wyznaczonych przez Sejm, d) Prezydent ministrów, e) 3 członków rządu, których wznacza rada ministrów, f) Trzej przedstawiciele wojskowości, wyznaczeni przez Naczelnego Wodza.

Do art. V. poprawki brzmi: Radę zwołuje Naczelnik Państwa względnie z jego upoważnienia prezydent rady ministrów. Do ważności uchwał potrzeba obecności 2/3 jej członków, w tem przynajmniej połowy jej posłów, w skład rady wchodzijących. Obie poprawki jakoteż ota ustawę przyjęto jednomyślnie w trzecim czytaniu. — Następnie wybrano do rady obrony państwa następujących posłów:

SKŁAD „RADY OBRONY PAŃSTWA“.

PSL. p. Rost, zastępca p. Keraig, ZLN: p. Dmowski, zastępca p. Głębicki i p. Skulski. — zastępca Dubarowicz, PPS. p. Bartłok, zastępca p. Ziemięcki, NPR. p. ... zastępca poseł Flich, Narodowo-chrześcijański klub robotniczy p. Czyniewski, zastępca Wichłowski, Wyzwolenie p. Woźnicki, zastępca p. Tabor, Klub pracy konstytucyjnej p. Fedorowicz, zastępca p. Baworowski, Klub mieszczański p. De Rossat, zastępca p. Tomaszowski, PSL. Stąpiński, zastępca Bochenek

WALKA Z LICHWĄ.

Przystąpiono do dalszego szczegółowego rozpatrywania sprawy o walce z lichwą. Sprawozdawca p. Grzędziński objaśnił poszczególne postanowienia przepisów, które odnoszą się do zabezpieczania ludności w przedmioty powszechnego użytku, dając rządowi szereg upoważnień do wprowadzenia droga rozporządzeń postanowień, jakie uzna za konieczne, tudzież sposób karamian przekroczeń. Artykuły następne dotyczą lichwy w jennej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Art. 19 zawiera możliwie jak najdokładniejsze określenie przestępstwa lichwy i artykuł ten jest dla dalszych postanowień karnych zasadniczym, wobec czego należy go uchwalić w brzmieniu rządowym z poprawkami komisji. Mowca wnosi na przyjęcie artykułu w tem brzmieniu i na odrzucenie wszystkich poprawek. P. Suligowski uważa, że karanie

za ceny nadmierne jest niesłuszne, należy karać za ceny wygórowane, wywołujące zysk lichwiarski. Mowca wnosi poprawkę do art. 19, aby karze podlegały ceny zawierające zysk lichwiarski. Poprawka ta dotyczy również art. 21 i 22. Sprawozdawca p. Grzędzielski wypowiada się przeciwko tym poprawkom, jako wprowadzającym zasadnicze zmiany do ustawy. P. Rosset polemizuje z wywodami p. Grzędzielskiego twierdząc, że kupiec musi się starać o to, aby mieć towar, gdyż największym złem jest nie wysokość ceny, ale brak towaru, od tego zaś są władze, policja i urzędy, aby śledzić, czy kupiec uzyskuje ceny lichwiarskie. Sprawozdawca p. Grzędzielski wypowiada się stanowczo przeciwko tym poprawkom i broni przedłożonego tekstu ustawy.

P. Hartglas przychylił się do wniosku, aby w art. 24 wykreślono karę śmierci, wykazując, że sprawa kary śmierci teoretycznie przez naukę została już przesadzona. — Sprawozdawca p. Grzędzielski zwraca uwagę, że nie tu miejsce ani czas rozstrzygać o karze śmierci, czy ma ona być stosowaną w ustawie czy nie, należy jednak zaznaczyć, że takie stanowisko zajęła większość komisji sejmowej i powszechny głos ludu, nie czas też na to, aby karę śmierci usuwać z naszego kodeksu.

Przy art. 29 kierownik ministerstwa sprawiedliwości Monawski zażądał, aby przy karze więzienia od 6 miesięcy do 2 lat zamieścić także grzywnę od 10.000 do 100.000 marek, której podlegać mają ci paskarze uszczuplający znowę. Mowca prosi o zatrzymanie tekstu proponowanego przez komisję aby sędziemu pozostawić jak największą ingerencję do indywidualizowania winy i kary i aby mogły być uwzględniane rozmaite odmienne ustawy dzielnicowe. P. Suligowski przyłącza się do powyższych wywodów i zaзнача, że kary dodatkowe postawione w tych artykułach posunęły się za daleko, — gdyż nakładają także konfiskatę całego majątku i pozostawiają tylko ruchomości tudzież gotówkę na 3 miesiące do życia rodziny skazanego. Konfiskata całego majątku nie jest karą dla winnego lecz jego żony i dzieci, — wobec tego mowca nie może się zgodzić na niektóre postanowienia ustawy. P. Skup zaproponował, aby ustawa obowiązywała tylko do 1 lipca 1921, a rada ministrów miałaby prawo przedłużyć obowiązywanie o rok jeden, dalsze zaś przedłużenie należałoby do Sejmu. Sprawozdawca p. Grzędzielski sprzeciwił się temu podnosząc, że byłoby to tylko moratorium dla paskarstwa. Poszczególne artykuły przyjęto w brzmieniu proponowanym przez komisję. — Pozostała więc kara śmierci w art. 24 i złagodzenie jej w art. 30.

Przyjęto też rezolucję p. Fichny wzywającą rząd do przedłożenia w krótkim czasie sprawozdania z działalności urzędu walki z lichwą, oraz rezolucję Ostachowskiego, wzywającą rząd, aby przy ustągawianiu komisji dla badania cen uwzględniano propozycje sejmików powiatowych.

Po odesłaniu do komisji kilku wniosków nagłych wniosków nagłych p. Diamanda,

dotyczący terenów płodzących, odłożono do jutrzejszego posiedzenia.

Na jutrzejszem posiedzeniu odbędzie się

trzęcie czytanie ustawy o walce z... Posiedzenie zakończono o godz. 4.50, następnego posiedzenia jutro o godz. 4 popoł.

Na Polesiu przeszły wojska bolszewickie na naszą stronę.

WARSZAWA. (PAT.). Komunikat sztabu generalnego z 1 lipca b. r. Między i żwiną a Berezyną i wzdłuż Berezyny, aż do miejscowości tej nazwy energiczne walki artylerii.

Na Polesiu na północ od Prypocz nieprzyjacieli, który poniósł ciężkie straty przy wczorajszych kontratakach w rej. Mozyrza zachowuje się biernie.

Na południowym Polesiu pod wpływem blyskawicznej akcji ochotniczych oddziałów gen. Bałachowicza większa część bolszewików przeszła na naszą stronę.

Na wschód od Oleska oddziały ukraińskie pod wodzą pułkownika Bezrudzkiego zaatakowały oddziały bolszewickie w kierunku na Korosteń, rozbiły je i wzięły dwa działa.

Na Wołyniu na linii Uhorczy i Horyńca spokój. Wywiady nasze wysunięte na wschód od tej linii na przedpolu nieprzyjaciela nie znalazły.

Ataki nieprzyjacielskie w rejonie Nowej Sieniawki po ciężkiej walce odparto, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty, biorąc kilkunastu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: KULIŃSKI, generał porucznik.

WARSZAWA. (PAT.). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że wiadomość o zajęciu Równego przez bolszewików jest nieprawdziwa.

Rumunia zaniepokojona postępami bolszewików. --- Armia rumuńska gotowa do wymarszu.

BUKARESZT. (Tel. od nasz. koresp.). Możliwość udziału Rumunii w wojnie z bolszewikami wzrasta z dniem każdym. Rząd rumuński jest silnie zaniepokojony i w wysokim stopniu zainteresowany pochodem bolszewików i wpływem jaki ten pochód wyrzuci może na wewnętrzne stosunki w państwie rumuńskim. Wojska rumuńskie znajdują się już na stopie wojennej i gotowe są do odmarszu.

Rumunia mobilizuje

WIEDEŃ. (PAT.). „N. Wr. Tagbl.“ donosi z Berlina pod datą 1 bm.: Agencja Havasa podaje z Bukaresztu, że rząd rumuński zarządził mobilizację. — Wszyscy obowiązani do służby wojskowej w Rumunii, którzy znajdują się zagranicą, będą powołani pod broń. Mobilizacja armii rumuńskiej spowodowana została zapewne wskutek posuwania się naprzód wojsk czerwonych.

Sytuacja na froncie bolszewickim polepszyła się znacznie!

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Ostatnie wiadomości z frontu północno-wschodniego są zupełnie pomyślne. Sytuacja poprawiła się znacznie. W kołach sejmowych mówią już o kontrofenzywie z naszej strony. Pisma, omawiając sytuację, stwierdzają, że front północny jest dostatecznie odporny, a nacisk bolszewików w porównaniu z siłą odporną naszych wojsk nie wydaje się znacznym. Odwrót na Polesiu odbywa się spokojnie, bez nacisku nieprzyjaciela, który zdołano opanować. W rejonie Sławeczna, mimo ciężkich zmagañ z nieprzyjacielem, ruchy wojsk naszych mają przebieg pomyślny. — Ze źródeł zupełnie miarodajnych informują, że odwrót wojsk naszych z opuszczonych terenów ukraińskich odbywał się planowo i w porządku, który budził podziw oficerów armii sprzymierzonych, przydzielonych do armii polskiej. Mosty na rzekach i potokach bądź wykładane, bądź rozebrane a materiały do ostatniej deski wywieziono. Nieprawdziwe są pogłoski o rzekomych wielkich stratach w materiale wojennym, amunicji i broni. Żołnierze i oficerowie dokonują cudów waleczności przez swoją odwagę, bezgraniczne poświęcenie i ogromną wytrzymałość.

Socjaliści włoscy i szwedzcy wyjechali do Moskwy.

WIEDEŃ. (Telef. od nasz. koresp.). Dzienniki donoszą, że delegacja włoskich

socjalistów przyłączyła się do delegacji szwedzkich socjalistów i wyjechała wraz z nimi z Kopenhagi do Moskwy, celem nawiązania stosunków handlowych z Rosją socjalistyczną.

Niemcy cieszyńscy głosować będą za Czechami!

CIESZYN. (Tel. od nasz. koresp.). „Gwiazdka Cieszyńska“ donosi, że dnia 14 kwietnia Eugeniusz Fulda z Cieszyna i dr. Ott z Bogumina, oraz inni Niemcy śląscy podpisali w Pradze umowę z Czechami, w której zobowiązali się głosować w razie plebiscytu za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji.

Dziś zapadnie decyzja w sprawie nowego gabinetu. — Stanowisko klubu konstytucyjnego — języczkiem u wagi.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Decyzja co do utworzenia ewentualnego nowego gabinetu chłopsko-robotniczego zapadnie prawdopodobnie dziś. Zależna jest ona od odpowiedzi i stanowiska klubu pracy konstytucyjnej, który wczoraj obradował kilka godzin, nie powziął jednak ostatecznej uchwały, — lecz przelożył ją dopiero na dzisiaj. Przypuszczalne lista nowego gabinetu wyglądała by następująco:

Prezydium Rady ministrów i tymczasowo kierownictwo min. spraw wewn. objąłby poseł Witos, sprawy zagran. Daszyński, przemysł i handel Stęśłowicz, sprawiedliwość dr. Michał Grek ze Lwowa, skarż. dyr. Mi-

chalski ze Lwowa, aprowizacya Sliwiński lub Grzędziński, koleje Barceel, poczta i telegraf Moraczewski, oświata Loruszański, praca Peplowski, b. zabór pruski Jan Brejski, rolnictwo Poniatowski, wojnę gen. Leśniewski, zdrowia dr. Chodźko, roboty publiczne na razie bez kandydata, ministerstwo sztuki i kultury ma być odnowione, a kierownictwo objąłby znany literat i wiceprezydent Warszawy Artur Sliwiński. Naturalnie autentyczność i realność tej listy zależy od wielu względów np. od dzisiejszego poparcia rządu centrowo-lewicowego przez klub pracy konstytucyjnej, od stanowiska posłów Witos, Stapińskiego itd.

Pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj odbyło się w Belwederze pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa, o godzinie 9-tej wieczorem. W posiedzeniu wzięli udział: Naczelnik Państwa, marszałek Trąpczyński, posłowie: Skulski, Dmowski, Rataj, Barlicki, Chądzyński, Czarniewski, Fedorowicz, Woźnicki, de Rosset, ministrowie: Grabski, Sliwiński i Sapieha, który wczoraj przybył z Londynu do Warszawy, oraz generałowie: Sosnkowski, Szeptycki i Rozwadowski.

Obrady Rady Obrony Państwa przeciągnęły się późno w noc.

Marka polska idzie ciągle w górę.

GDAŃSK. (PAT.). Kurs marki polskiej wzmacnia się coraz bardziej. Wczoraj wynosił on 25'9, czeki na Warszawę 26, kurs marki polskiej w Berlinie wynosił wczoraj 25'50, przekazy na Warszawę 26.

Sanitarna pomoc dla Ukrainy.

(St.) Pisma ruskie donoszą, że w Boguminie znajduje się 33 wagonów medykamentów, będących własnością ukraińskiego czerwonego krzyża, a przeznaczonych na Ukrainę. Transport ten, konwojowany przez 72 osób z personelu sanitarnego, oczekuje na prawo przejazdu przez Polskę.

Rzeź żydów w Keczkemet.

WIEN. (Telef. od nasz. koresp.). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Keczkemet na Węgrzech miała miejsce masowa

rzeź żydów tamtejszych. Rzeź ta była podobno zemstą za antiwęgierskie stanowisko żydów i ich paskarstwo.

Dziś Premiera w „Chimerze“

Dramat życiowy w 3 akt. p. t.

Życie spaczone

Komedia w 3 aktach p. t.

Falszawy Waldemar

czyli 17182

Nocna wycieczka a pensyonarki

Magistra oraz sustentata

farmacyi poszukuje apteka Ettin-gera we Lwowie. 17180.

Kronika bieżąca.

Dziś Naw. N. M. P.
Jutro Heliodora.
Pojutrze Po Sw. Tr.
Wschód słońca o g. 3'58. Zachód o g. 8'09.

„CHOCHLIK“ LUDWIKOWSKIEGO w czołdzie Jezuitów: „Wojna z żonami“ farsa. „Ołdny don Juan“, sketch oraz nowe siły solowe. Początek przedstawienia o 8 wieczorem.

12429
GENER. DELEGAT RZĄDU DR. GALECKI wyjechał do Warszawy, stąd wróci w niedzielę.

AKCYA W STRAWIE SPROWADZENIA JEŃCÓW POLAKÓW ZE SYBERJI. P. Tadeusz Waydowicz, który niedawno uciekł ze Syberji na żądanie osób interesowanych, prosi wszystkich, którym zależy na szybkim powrocie jeńców ze Syberji o jak najliczniejsze zebranie się w szkole Mickiewicza przy ul. Rutowskiego 17, 8-go lipca 1920 o godzinie 6 po południu.

OBCHÓD AMERYKAŃSKIEGO ŚWIĘTA WOLNOŚCI. We Lwowie zawiązał się komitet w celu urządzenia w naszym mieście obchodu święta wolności Ameryki, które na ziemi amerykańskiej obchodzone będzie 4. lipca. Przewodniczącym komitetu wybrano ks. arcyb. Błędziewskiego, zastępcami: ks. biskupa Twardowskiego i wicep. m. Obirka. Komitet odbył już posiedzenie przy udziale reprezentantów rady miejskiej, wojskowości, towarzystw i organizacji. Uchwalono następujący program: Rano dnia 4. lipca pobudka orkiestry wojskowej przez ulice miasta. Uroczyste nabożeństwo w katedrze rz.-kat. i ormiańskiej. — Wysłanie delegacji komitetu i prezydium miasta do konsula amerykańskiego mieszkającego we Lwowie w celu złożenia życzeń z okazji święta. Uroczyste zebranie o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej. Po południu zabawa dla dzieci na polance pod kopcem Unii Lubelskiej.

(?) MYDŁO KRAJOWE I MYDŁA ZAGRANICZNE. Przed wojną bywało tak, że mydła m. p. angielskie lub holenderskie były o wiele droższe od krajowych. Obecnie ma się rzecz w stosunku odwrotnym. Nasz rynek handlowy zasypany został obfitymi transportami mydła amerykańskiego, angielskiego i holenderskiego. Komisjonerzy zagraniczni ofiarowali kupcom naszym znaczne tego mydła zapasy pod bardzo korzystnymi warunkami. I obecnie widzimy te mydła zarówno w sklepach spożywczych handlujące artykułami, jak w sklepach galaneryjnych, trafikach itd. Publiczność, która przed paru tygodniami czyniła gorączkowe zakupy mydła tego na zapas, obecnie na dane hasło, aby wstrzymać się z zakupami, okazała nagle taką abstynencją, że nikt prawie mydła nie kupuje ponad najkonieczniejszą potrzebę dnia. Ceny mydła zagranicznego spadają też z dnia na dzień. Ale za to mydła krajowe Lhantowicza z dnia na dzień podnoszą się w cenę.

(?) OSZCZĘDNOŚĆ, która się mści na naszym zdrowiu. Zarząd miejskich wodociągów we Lwowie zamyka w pewnych godzinach dnia wodociągi, aby oszczędzić kosztu prądu. Czy to jest wskazane w obecnej porze letniej, bardzo wątpliwą. Apelujemy też do fizykału miejskiego w imieniu mieszkańców naszego miasta, od których otrzymujemy na ten temat liczne zażalenia, aby ze względu na stosunki zdrowotne, wpłynąć na zmianę tego zarządzenia. Albowiem właśnie o tej porze, kiedy liczne rzesze pracowników biurowych wracają do domu po wyczerpującej siedmiodzinnej pracy umysłowej, wodociągi są zamknięte. Przeszła woda, gromadzona w kapturkach czy konewce, gdy brak jest lodu, nie zastąpi orzeźwiającego działania wody wprost z wodociągu. Gorzej jeszcze ma się rzecz z wodą w łazience i nie zawsze jest się w stanie zastosować do godzin „wodociągowych“. Bywają też dziełnice jak np. przy ul. Długosza, gdzie wodociągi przez cały dzień są zamknięte.

KOLONIA RYMANOWSKA. Po 6 latach nieczynności w tym roku Wydział Komitetu chce uruchomić kolonię leczniczą w Rymanowie, aby dać najbliższej, bo chorej dzielnicy przez racjonalne leczenie — dobre odżywienie, ciepłe wód rymanowskich możliwość odzyskania zdrowia. — Uruchomienie kolonii zawisło od zgromadzenia oznaczonej przez lekarzy ilości środków żywności. Komitet „Dzieci na wieś“ przyrzekł swą pomoc, więc o ile zostanie zapewnione uzupełnienie dla zupełnego odżywienia dzieci, kolonia wyjechałaby ze Lwowa w połowie lipca. Podania o przyjęcie do kolonii

przyjmuje sekretaryat w Politechnice ul. Łódzkiej 5. W godzinach od 9 do 11 rano. Zbadanie dzieci i ewentualny odjazd ogłoszony będzie w dziennikach z dnia 5. do 6. lipca. Komitet z powodu ogólnej drożyzny wysła 80 dzieci na przeciąg 4 do 5 tygodni.

(?) ZNIWO ŚMIERCI. Stanisław Klimkiewicz, por. art., słuchacz Politechniki lwowskiej, syn znanego w naszym mieście kupca, raniony granatem w bitwie pod Białocerkwią, zmarł w Fastawie dokąd go przewieziono. S. p. Stanisław Klimkiewicz od r. 1914 był w Legionach, najpierw jako ekspert, przebył potem kampanie kampańskie, był na froncie walczył w wojnie włoskiej — wreszcie padł na dalekich krancach Rzeczypospolitej Polskiej walcząc do ostatka z tą myślą, że broni ocalości i niezłomności umiłowanej Ojczyzny. Cześć pamięci dzielnego żołnierza polskiego.

(?) WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH. W lokalu redakcji „Gazety Lwowskiej“ zebrał się onegdaj literaci i literatki lwowskie dla ukonstytuowania się w „Związek Literacki“. Przewodniczył red. Stanisław Rosowski który zagał też posiedzenie. Sekretarz p. Markowski zdał sprawę z poprzednich posiedzeń komitetu p. Parandowski odczytał statut Związku. Po dyskusji uchwalono przyjęcie statutu en bloc. Nastąpiły wybory. Do wydziału weszli: J. Bandrowski, Dr. K. Bruchnalski, J. Jedlicza, dr. J. Kleimer, dr. W. Kozicki, St. Mykowski, M. Rolie, St. Rossowski, A. Schröder i J. Tomicka — jako zastępcy, pp. dr. W. Belza, A. Cwałowski, M. Kazecka, M. Wolska, H. Zbierechowski. Do komisji rewizyjnej pp. P. Borkowski, J. Białymia-Chłodecki, O. Orłowski zastępcy pp.: J. Geszwind, dr. J. Koller. — Na zebraniu tem poruszona została z inicjatywy red. Roliego sprawa powieściopisarza Kaczmareckiego. Uchwalono wybrać wśród ludzi nauki i literatury trybunał, który zajmie się rewizją aktu oskarżenia. W sobotę 3. lipca o godz. 4 popoł. zebrać się mają członkowie Związku w redakcji „Gazety Lwowskiej“ na dyskusję w sprawie teatru lwowskiego.

(?) ECHA ZJAZDU LIGI KOBIEC WE LWOWIE. Zebrane na zjeździe w dniach 28. i 29. czerwca we Lwowie delegatki Ligi Kobiety ze wszystkich dzielnic jednomyślnie wyraziły zaufanie do polityki naczelnika państwa uchwalając równocześnie uchwałę naczelnemu dowódczemu i bohaterkiej armii. Uczestniczki zjazdu złożyły w redakcji „Kurjera Lwowskiego“ na cele plebiscytowe 1500 marek a drugie 1500 marek na dar narodowy dla naczelnika państwa. Do Zarządu Głównego Ligi Kobiety wchodzi: przewodnicząca: Mościcka, wiceprzewodnicząca: pp. Błotnicka (Kraków) i Sułkowska (Warszawa), sekretarka: p. Mostowska i skarbniczka p. Kelle-Krauzowa nadto przewodnicząca lub delegatki Kół prowincjonalnych.

(?) ZE SFER MUZYCZNYCH. Do Lwowa, przyjechał onegdaj p. Feliks Konopasek, aby porozumieć się z przedstawicielami lwowskich związków muzycznych w sprawie powszechnego zjazdu muzyków polskich, jaki odbyć się ma w Warszawie w dniach 30. i 31. października oraz 1. 2. i 3. listopada br. Komitet organizacyjny zjazdu wysyła do Lwowa p. Konopaskę, ma nadzieję że lwowscy muzycy zainteresują się sprawami, które mają być poruszone na tym zjeździe. Program prac zjazdu podzielono na poszczególne sekcje. Z tych sekcja ósma zając się ma założeniem ogólnego Związku zawodowego muzyków polskich, przygotować plany utworzenia funduszu na wydawnictwa muzyczne i wybrać delegację do rady artystycznej przy ministerstwie sztuki i kultury. Zgłoszenia i referaty należy nadsyłać do siedziby Komitetu przy ul. Sienkiewicza 1. 8 w Warszawie.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE ogłasza: Obywatele polscy, w których posiadaniu są jeszcze przekazy czekowe poczt. Kas. oszczędności we Wiedniu z czasów przed 1. listopada 1918. zechcą je bezzwłocznie złożyć w najbliższym urzędzie pocztowym w celach rejestracyjnych.

ZATONIECIE 2000 JEŃCÓW WOJENNYCH. (Pat) BIK, podaje według dzienników berlińskich, że służba za bolszewicki okręt transportowy zatonała z 2000 jeńców wojennych niemieckich, austriackich, węgierskich i angielskich przy ujściu Newy. Wszyscy jeńcy umarli.

UKRAIŃSKI KOMISARYAT SOWIECKI. — „Wpered“ donosi z Mińska. „Komunistyczny Kongres Ukraiński“ który obradował w Charkowie, zatwierdził ukraiński sowiecki komisaryat z Rakowskim na czele. Wśród komisarzy jest pięciu komunistów ukraińskich.

WIEC PLEBISCYTOWY W ŁODZI. (PAT) Dziś odbył się tu wielki wiec plebiscytowy, na którym uchwalono protest przeciw gwałtom na terenach plebiscytowych oraz żądanie odroczenia plebiscytu na Warmii i Mazurach. Oświeceni tutejszego garnizonu uchwalili subskrybować długoterminową pożyczkę państwową w wysokości odpowiadającej poborom rang. określając jako kwotę minimalną 1000 mik. dla podporucznika. Kwota subskrybowana ma być solą w ratakach miesięcznych. W ten sposób ogólna suma subskrypcji wyniesie przeszło 5.000.000 marek.

(PAT) LIGA ŻEGLUGI POLSKIEJ prosi wszystkich górnoślążaków pozostających w służbie w Polsce, zatrudnionych przy żegludze, o podanie imion nazwisk, rodzaju zajęć i miejsca pobytu, stanu rodzinnego oraz ilości dzieci uczących ponad 20 lat wieku, upoważnionych do głosowania. Uprasza się o nadsyłanie powyż. danych do Sekretaryatu Ligi Żeglugi Polskiej, Warszawa, Marszałkowska 63, m. 9.

(?) KTO WINIEN. Na zjeździe piekarzy daly się słyszeć uwagi, że publiczność nie słusznie (?) rozgorączkowała jest na nich z powodu złego wypieku chleba i kiepskiej maki. A więc kto tu winien pytam, słysząc dzień w dzień te same skargi od rozlicznych konsumentów, którzy przynoszą nam do redakcji okazy takich bochenków, gdzie aż nadto widoczny jest ten niedobry wypiek chleba i niedoładność wagi. I tak przyniesiono nam dzisiaj zakupiony w sklepie rejonowym przy ul. Bema bochenek chleba z wyglądu niebardzo apetyczny, przy czem jak stwierdzono zostało, waga tego bochenka wynosiła 72 dek. Czyż ładność, płacąc za chleb kartkowy 10 marek, ma prawo wymagać pełnej wagi tego jednego bochenka na tydzień? I czy godzi się mieszzać makę amerykańską z jakimś surogatem i psuć jego wypiek? Zapytujemy kto winien?

(in) WYPADEK W PRACOWNI. Wczoraj przedpołudniem w pracowni blacharskiej przy ul. Sykstyńskiej 12 podczas rozbiierania części granatu, raniony został ciężko 25-letni Herman Buchschutz. Wybuch wybił mu kilka zębów i pokaleczył twarz. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

(in) ZAMACH SAMOBÓJCZY. Przez zastrzyk niebezpiecznej dozy morfiny usiłowała pozbawić się życia Karolina N., lat 22, zama przy ul. Królowej Jadwigi. Od niechybnej śmierci ocalała ją pomoc pogotowia ratunkowego.

Kochany „Wiek Nowy“!
U Loursa w Warszawie.
— Tylko miasto stołeczne daje człowiekowi przyjemność używania rozkoszy życia. Popatrz pan na mnie. Przed rokłem kiedy się sprowadziłem do Warszawy, miałem zaledwie 100 marek w kieszeni!
— A teraz?
— Teraz mam przeszło 100.000 marek długów!
(IKS)

POLSKI BANK KRAJOWY przypomina wszystkim swoim dłużnikom z tytułu lombardów austriackich pożyczek wojennych wszystkich emisji, że w myśl deklaracji złożonej w Banku przy lombardzie papierów odpowiadają za solate kredytu nie tylko wartość zastawionych efektów, lecz także całym swoim majątkiem.

Gdy lombardowane efekty nie przedstawiają obecnie dostatecznego pokrycia na udzieloną zaliczkę, wzywamy P. T. Klientów, by do 8 dni uregulowali się z zobowiązaniem, względnie skomwertowali w odpowiednim terminie pożyczki austriackie na długoterminową polską pożyczkę odroczenia przy czem gotów jestemy do nadalnej dających ułatwień.

Po bezskutecznym upływie wymienionego terminu skomwertowania z przysługujących nam na podstawie deklaracji uprawnień ustawowych, dłużnicy, którzy nie skomwertują pożyczek austr. na polską pożyczkę długoterminową narażą się nadto na zupełną utratę kapitału ulokowanego w efektach austr. pożyczki wojennej. — Polski bank krajowy. 17005

KOMUNIKAT

Zbiórki skór surowych we Lwowie i Stawarz. producentów skór surowych we Lwowie.

Z inicjatywy rządu i kół interesowanych oddany został skup skór surowych zrzeszeniom kooperatywnym producentów, z których najpoważniejszymi są Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie i Krakowie. Wszystkie te zrzeszenia skupiają się w „Zbiórce skór surowych“, obejmującej całą Małopolskę. Powyższy system gospodarczy wykluczył w znacznej części pośrednictwo w handlu skórami surowymi i dąży do unarodowienia tej dziedziny gospodarstwa krajowego. Cała akcja ma doniosłe znaczenie społeczne i wytworzyła siłą rzeczy szereg niezadowolonych, żyjących dawniej z pośrednictwa i wyzysku producentów. Małkontenci prowadzą zjadliwą i oszczerczą, a społecznie szkodliwą akcję, przeciwko wyżej wymienionym kooperatywnym zrzeszeniom gospodarczym, rozsiewając między innymi tak nieprawdziwe i oszczercze pogłoski, jak o nielegalnych czynach wyżej wymienionych zrzeszeń, a nawet rzekomym zamiarze rządu ustanowienia komisarzy rządowego dla „Zbiórki“, jako zrzeszenia kooperatywu. W ten sposób starają się ewi szkodnicy społeczni obniżyć w opinii publicznej znaczenie i wartość tej niezmiernie ważnej akcji społecznej, nadużywając dobrej wiary nawet poważnej, lecz nie poinformowanej prasy. Objaw ten jest tem smutniejszy, że w akcji tej żywy udział biorą także osoby, mające z tytułu stanowiska swego w hierarchii gminnej wpływ decydujący na producentów, urażone może w swych ambicjach osobistych.

„Zbiórka“ i „Stowarzyszenie producentów skór surowych“ oświadczają, że dla każdego uczciwego producenta skór surowych znajdzie się u nich miejsce dla współpracy, w razie zaś dalszej kampanii oszczerczej musiano by szerszą publiczność obeznać z wartością moralną kierowników tej kampanii. Zbiórka skór surowych we Lwowie, Spółka z ogr. odpowiedzialnością. Stowarzyszenie producentów skór surowych we Lwowie, stow. z ogr. odpow.

Warszawska Humbertowa i jej małżonek.

Wciąganie naiwnych do spółki w nieistniejących interesach. — Zdobywanie kandydatów. — Wytworne przyjęcia. — Złoty pan Samuelowej. — Aresztowanie.

„Przegląd Wieczorny“ donosi:

Coś niecoś z metod słynnej swego czasu paryskiej Humbertowej przejęli — jak się okazuje — w Warszawie małżonkowie Samuelostwo K. O ile Humbertowa łowiła w Paryżu naiwnych, awansujących jej krociowe sumy, na rzekomo mający jej przypaść milionowy spadek, o tyle Samuelostwo K. łowi w Warszawie naiwnych, którzy dawali im pieniądze na udział w rzekomo wielkich interesach handlowych.

W przedsięwzięciu warszawskim główną jego sprężyną była tak samo jak w Paryżu — kobieta.

Rolę warszawskiej Humbertowej odgrywała pani Samuelowa K. Licząca około lat 30 — „pani Samuelowa“ dzięki swej urodzie oraz dzięki zalotności, w której celowała, potrafiła nawiązać w Warszawie stosunki bardzo rozległe, a nawet zorganizować coś w rodzaju „agencji“, wyszukującej jej „kandydatów na znajomych“. Agencję tę tworzyły przeważnie kobiety w postaci magazynierki, modystki i t. p.

Te po uprzednim oczywiście porozumieniu z „panią Samuelową“ pod rozmaitymi pozorami sprowadzały do jej zacisza domowego osoby, które bynajmniej nie należały do sfery mało posiadającej. Przeważnie zjawiała się do pani Samuelowej brzydka polowa rodu ludzkiego, która w sposób przypadkowy dorobiła się pewnej fortunki i chętnie gotowa byłaby ją powiększyć. Najważniejsze jednak, że ktokolwiek znalazł się w progach „pani Samuelowej“, był wręcz zdumiony jej gościnnością, świadcząca przedewszystkiem o bogactwie.

Kandydat na znajomego był podejmowany zazwyczaj niemal po książęcemu,

Przednie gatunki win, likierów i wszelkich przysmaków należały u pani Samuelowej do stałego programu przyjęć. Gdy kandydat, ujęty tem wszystkiem, wpadał w za-

chwyt i gdy pod wpływem kuszącej zalotności „pani Samuelowej“ kandydat na znajomego pragnął przedzierzgnąć się na przyjaciela domu — wówczas po krótszych lub dłuższych tego rodzaju „seansach“ „pani Samuelowa“, posiadwszy już dokładne wiadomości o stanie finansowym kandydata, proponowała mu, jako doskonały sposób upozorowania przed mężem swym celu znajomości — przystąpienie do spółki w prowadzeniu krociowych interesów handlowych. „Pani Samuelowa“ twierdząc, że mąż jej między innymi w danym właśnie momencie jest na drodze do przeprowadzenia interesu z nabyciem towaru, co może przynieść krociowy dochód — zalecała „kandydatowi“ włożenie swej gotówki do interesu.

Zachęcony podwójnymi perspektywami „kandydat“ zazwyczaj godził się na propozycję, a wówczas „pani Samuelowa“ zaznajmiała go ze swym mężem, który, jak gdyby nic nie wiedząc, a ulegając niby jedynie wpływowi żony, decydował się przyjąć „kandydata“ na współnika.

Upatrzona w ten sposób ofiara składała pieniądze, zawierano nawet umowę i rzecz była skończona.

Po pewnym czasie taki udziałowiec przekonywał się, że „Pan Samuel“ żadnego rzeczywistego interesu nie prowadzi i że w zamian za złożoną gotówkę jako jedyny realny zysk pozostała znajomość z „panią Samuelową“.

Przedsięwzięcie według tych metod prowadzone było przez małżonków K. od dłuższego czasu.

W wypadkach gdy „wspólnicy“ grozili skargami przed władzą, podejmowano w najłepszym razie układy, które kończyły się załatwieniem sprawy przez zwrot 20 proc. włożonej gotówki.

Ostatnio jednym z takich „kandydatów“, który, jak i wielu poprzednich, wpadł w si-

dła, stał się oficer Z., od którego wydobyte 150 tys. koron. Ten nie dał jednak za wygraną i cała sprawa oparła się o władzę sądowno-słedczą, które też zdemaskowały „pana Samuela“ i osadziły go w areszcie.

W chwili obecnej sprawa znajduje się w rękach prokuratora. Poczet „naiwnych“, którzy powierzyli panu Samuelowi K. pieniądze na nieistniejące interesy, jest podobno bardzo liczny.

ODA.

O, Magistracie — o, dostojny,
Już i na tobie pazur wojny
Tragiczny pozostawił ślad;
Krzyczę dokoła na paskarzy,
Pięść się zaciska i gniew żarzy —
Tyś nie beczynny wśród tych zwad.

Gdy radzą gromko i rozgłośnie
O nowych płonach i o wiosnie,
Tyś już drożyznie skreślił łeb;
Dajesz ludności żer obfity,
Dostaje bowiem chleb na kwity —
Dziesięć mareczek jeden chleb.

Toć postępową gospodarką,
A że tam mieszczuch trochę sarka
Nie płoszy ci uśmiechu z ust:
Niech będzie, kto chce być, durakiem,
Ty zaś pogodny daj swym szlakiem —
A wnet paskarski złamiesz trust...

Marek Buczman-Czapliński.

Naczelnym redaktorem:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialnym redaktorem:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. HESCHELES 14730
ord. od 10—12 i 3—5, dla kobiet 2—3 Sykstyńska 16.

Dr. Zofia Wepper sekund. szpitala powszechn. ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 3—5 ulica Janowska 26. — Kosmetyka lekarska 16933

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz Szpitala powszechn. mieszka obecnie na ul. Słowackiego 4, naprzeciw b. głównej poczty. 16482

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8—10, 12—1 i 3—6 — Lwów, Kopernika 12 16817

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. W. Lauterstein b. sekund. szpitala ord. 11—1 i 1/3—5 Sykstyńska 37 (róg Słowackiego). 13518

Adwokat Dr. Steinhardt
z Tarnopola przeniósł kancelaryę do Lwowa ulica Kościuszki 3. 17141

MIESZKANIA I SKLEPY

Potrzebny zaraz Magazyn
na artykuły aprowizacyjne.
„Dom handlowy“ dr. Żylski, ul. Akademicka 1. 14. 16565

WOLNE POSADY

MALARZ lub malarzka na stałą posadę poszukują. ul. „Technicum“, Jabłonowskich 2. 16642

LEPSZA dziewczynę do nieczym potrzebny zaraz, **MONTER** do kuchni gwarantujemy potrzebny zaraz, ul. Gródecka 10. 16656

POSZUKUJE zdolnej panny do szycia prywatnego, Zgłoszenia: Płeser, Jagiellońska 20. 16737

DZIEWCZYNA do usług biurowej poszukiwana, Zgłoszenia między 6 a 7. Asekuracja Sykstyńska 1. 85. 16960

DZIEWCZYNE do kuchni poszukuje cukiernia przy ul. Batorego 1. 6. 16911

PANNA tylko fachowa do usług gości potrzebna zaraz Podwale 9. 16939

MAMKA zdrowa młoda, rękawka z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz ul. Poniatkowskiego 3. 16672

CUKIERNIA przy ul. Gródeckiej 1. 14 poszukuje do pracowni dziewczyny i chłopaka. 16786

RFYZYERSKIEGO zdolnego pomocnika oraz chłopca do praktyki przyjmie zaraz fryzjer Hotel Krakowski. 16793

CHŁOPCÓW do nauki poszukuje gawczyński zakład, wrobów mebli metalowych Wzmaczynski plac Bernardyński 15. 16940

ROZMAITE.

Kino Nowości Legionów 5
wyświetla

TAJEMNICZE WIĘZIENIE

kryminalny dram. w 5 części.

Bajeczne sceny.

17123

Dyrekcja kolejowa we Lwowie

rozpisuje dostawę odlewów żelaznych i stalowych na okres pięciomiesięczny, t. j. od 1. sierpnia 1920 do końca grudnia 1920.

Dostawa obejmuje:

- 10.000 kg. odlewów żelaznych do 5 kg.,
- 20.000 kg. odlewów żelaznych powyżej 5 kg.
- 300.000 kg. szcęk hamulcowych,
- 2.000 kg. rusztów żelaznych lanych,
- 7.000 kg. maźnic (łożysk),
- 3.000 kg. bębnow na pierścienie tłokowe,
- 7.500 kg. odlewów ze stali.

Wszystkie odlewy według modeli kolei państw. — Oferty ostemplowane znacznikiem stemplowym za 2 Mk. zapieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę odlewów do l. 654/IV“, należy przedłożyć na później do 20. lipca 1920, godz. 12-tej w południe. 17018

DAM skórę jelenią wyprawioną i nowe męskie trzewiki Nr. 43 za cukier lub węgiel Gródecka 16, II. p. na lewo. 16905

WYPOŻYCZALNIA ubiorów na wesela, zabawy, egzamina, pogrzeby i uroczyste Szosańska Lwów, Podwale 1. Wajowa 31. 16766

OBIADY CZYSTO DOMOWE dla sędziwych wdowców i kawalerów, także do mężczyzn wchodzi się Miłkowskiego 7. I. piętro lewo (boczna Koczanowskiego). 17151

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmie Panie na czas słabości pod dyskrecją, B. D. ul. Józefata 3, boczna Gródeckiej. 15109

M. H. Wenner, zegarmistrz, Lwów, Pańska 6. Przyjmuje wszelkie reperacje. Za złoto i srebro płaci najwyższe ceny. 13069

PIERWSZA Lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego przy ul. Króla Leszczyńskiego 9 przyjmuje wszelką gauderobe itp. do farbowania i chem. czyszczenia. 16450

WAŻNE DLA PAŃ I PANÓW! Kapełusze wszelkiego rodzaju przerabiamy najstaranniej na najmocniejsze formy Pierwsza krajowa Fabryka kapełuszy słomkowych i filcowych Rudolfa Newwelta, Lwów, Balonowa 3, własny gmach fabryczny, Stacja tramwaj H. G. 15572

D. O. Gen. Lwów, Dział XI bud. kwat. L. 14831 kwat.

KONKURS.

Z upoważnienia Inspektoratu Wojsk. łączności Nr. Dz. 5498 S. T. z daty Warszawa 20. listopada 1919 sprzedaje Dział XI, (budowlano-kwaterunkowy) O. Gen. Lwów w drodze ofertowego przetargu:

a) około 4 wagony żardzewiałego i dla służby łączności niezdatnego drutu telegraficznego żelaznego o przekroju do 5 mm w zwojach, złożonego na lotnisku 3-go Parku lotniczego we Lwowie (Błonie Janowskie);
b) około 3 wagony takiegoż drutu niezwinionego (mierzwa) różnego przekroju nagromadzonego obok toru kolejowego jak wyżej.

Material sprzedany zostanie w całości bez wyłączenia jakichkolwiek partii, przy czym Dział XI. O. Gen. za jakość materiału nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Cenę wywołania — poniżej której material nie zostanie sprzedany — ustanawia się na 2*50 Mk p. za 1 kg. loco skład.

Chęć kupna mający mogą powyższy material oglądać na miejscu, muszą jednakowoż uzyskać z Oddziału III. A (łączność) O. Gen., plac Bernardyński l. 6, schody nr. 8, drzwi 72, legitymację uprawniającą do wejścia na teren lotniska.

Ofertę wnosić należy od wagona materiału wyżej pod a) i b) wyszczególnionego z dowodem złożenia wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny do Dziennika podawczego Działu XI. O. Gen. we Lwowie, ul. Fredry l. 2, najpóźniej do dnia 10. lipca 1920 r.

Po tym terminie wniesione oferty uwzględnione nie będą.

Komisyjne rozpatrzenie ofert odbędzie się dnia 12. lipca 1920 r., po czym natychmiast nastąpi zawisnięcie o przyjęciu danej oferty i zarządzone zostanie wydanie wadium oferentom, którzy przy przetargu odpadli.

Bliższe warunki niniejszego przetargu ofertowego wyłożone będą do wglądu dla interesentów w czasie od 1—10. lipca 1920 r. włącznie w biurze Referatu Kwaterunkowego ulica Fredry l. 2, III. piętro, zawsze od godz. 9—10 przed południem.

Za zgodność: Naczelnik Zarządu:

Winnicki, m. p. W z. inż. Sawczyk, m. p. 17004

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmie panie pod dyskrecją, Ul. Józefata 3, B. Dajoznan. 12830

KAPELUSZE i wale załobne, modne i tanie poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką, Miłkowska. 14651

AKUSZERKA Pelczarska przyjmuje Panie na czas słabości, udziela porad. Stanisławów, Sobieskiego 60. 14287

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości, udziela porad, dyskrecją Lwowskich Dzieci l. 7. (Pojna). 16869

WOLNE POSADY.

Pierwszorządne Towarz. naftowa poszukuje buchaltera-bilansistę władającego językiem polskim i niemieckim. — Panowie z dłuższą praktyką we większych przedsiębiorstwach zechcą nadesłać oferty i odpisy świadectw pod „Pierwszorządna siła“ do Biura „Ruch“ w Krakowie, Szczepańska 9. 17025

KILKA dziewcząt 14 do 15 letnich do praktyki fryzjerstwa damskiego przyjmie zaraz firma Stołski Lwów Legionów l. 1. 17133

POSZUKUJE SIĘ dozorczy bezdzietnego z dobrymi referencjami. Zgłoszenia Fredry 4, III. p., drzwi 13. 17139,

PIELEGNIARKA do nerwowo chorej pani znajdująca natychmiast przyjęcie, na warunkach bardzo korzystnych. Zgłaszać należy się między 8 a 9 rano we Lwowie ul. Mochackiego 38, parter na lewo. 16989

DOZORCA z długoletnim świadectwami poszukiwany. Sykstuska 8 między 9 a 11. 16994.

POSŁUGACZKA potrzebna Supińskiego 1 drugie piętro drzwi 10. 16985.

PANNA biegle pisząca na maszynie oraz dozorca nocny zostaną zaraz przyjęci na dobrych warunkach. Zgłoszenia Ludwik Zawadzki, ulica Sobieskiego 5 (Dom spedycyjny). 16859

FRESKARZ I klasy zostanie natychmiast przyjęty we fabryce stolarskiej, Józefa Starika, Tkacka 16. 16760

FRYZYJERKA DAMSKA z pensją 50 proc. zostanie zaraz przyjęta. Zakład fryzjerski Rudolfa Pürtzla, Lwów, ulica Akademicka. 16083

Ucznia lub uczenicę

przyjmie do praktyki

Magazyn nut G. Seyfartha

ulica Akademicka 6. 16759

DAMSKA fryzjerka, manicurzystka, tylko pierwszorządna sła poszukiwana, ewentualnie oddać bym damski salon fryzjerski, doskonale prosperujący poważnemu rezydentowi w dzierżawę. Loewentaj fryzjer w Borystawiu. 16842

SLUZYCY dobrze polecony zostanie natychmiast przyjęty. Władomości Kopernika 17, I. piętro od 5 do 7. 16966

KUCHARKA umiejąca bardzo dobrze gotować tylko z długoletnimi świadectwami poszukiwana. Niemki mają pierwszeństwo. Przedstawić się między 9 a 11 przed. Jabłonowskich 32, parter, Flemingier. 16806

Leśnika

Kawalera, z egzaminami, do kontroli lasów, tartaku i prowadzenia rachunkowości w dobrach poszukuje się zaraz.

Odpisy świadectw, których nie zwraca się i referencje przyjmuje Wojciech hr. Gołuchowski, Lwów, ulica Listopada 87. — Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 15971

BIURO pośrednictwa Lwów Sykstuska 16. Poszukuje pisarza ekonomicznego na ordynaryę lub z wiktami 3 pisarzy kancelaryjnych wszelką służbę męską i żeńską, dozorców dozorczyń. 17149

POTRZEBNA panna tylko z poleceniami na godzinę przed i popołudniowe do 5 letniego chłopca. Zgłoszenia Okwiskiego 27 boczna Piekarskiej III. p. na lewo. 17143

LEPSZA pannę do dziecka 7 miesięcznego pielęgniacę oraz kucharkę do wszystkiego umiejącą dobrze gotować z dobrymi poleceniami przyjmie zaraz do Brzuchowca. Zgłoszenia Welss Legionów 35, III. p. 17145

POSZUKUJE się dochodzącej do szpaztanania dr. Weissberg Zefan 4, I. p. 17146.

DZIEWCZĘTA do lekkich robót przyjmie fabryka tutaku Lyczakowska 34. 17147.

PIERWSZORZĘDNA kwaterantka przyjmie dwie fachowe zdolne kwaterantki i gauderobiarza z kucy. Zgłoszenia Okwiskiego 29, III. p. od 2 do 4-tej. 16962

KUPNO I SPRZEDA.

DOM z ogrodem do sprzedania. Wiadomość Bogdanówka 83 od 5 do 7 wieczorem. 16904

PLUG MOTOROWY „Excelsior” mały mało używany po remoncie do sprzedania za 175,000 marek wiadomość warsztat mech. Listopada 97. 16993

WILLE z ogrodem okolica Listopada kupie. Zgłosić Administracya pod „E. W. B.” 16925

SPRZEDAM chodnik kamienny dywan portyery firanki narzut na otomane łapy szafki zegar łóżka gramofon, obrazy oraz rozmaite rzeczy, Małeckiego 4 parter. 16915

WARSZTAT slusarski w Stanisławowie na 10 ludzi pracujących zaraz do sprzedania. Stanisławów ul. Zosina Woja 23. 16925

APIEKA we Lwowie do sprzedania. Listownie pod A. W. Biuro ogłoszeń Buchstaba Legionów 21. 16936

KOCIOL miedziany duży tani do sprzedania Stefan Sienkiewicza 5. 16992

SKRZYPCE ze smyczkiem do sprzedania sklep „pod Marsem” pl. Bernardyński 15 pomiędzy 3 a 6 godz. 16996

HABIG nr. 57 kolarzycki twarde nr. 43 kapelusze miękki filcowy. Panama damski do sprzedania. Zamojskiego 9, I. p. drzwi 5. 16997.

FORTEPIAN „Klärer” konstrukcyja metalowa do sprzedania. Informacyi udziela „Antykawarna Nowoczesna” Kopernika 2. 17102

DO SPRZEDANIA drzewo budowlane w Lewandówce. Stankiewicza 1 30. 17104

UZYWANA ręczna maszyna do szycia do sprzedania Tarnowskiego 79. 17108.

PIANINO nie ograne do sprzedania za 30.000 marek Potockiego 47 lewy parter od 1 do 3. 17109

MASZYNY DO SZYCIA rowery, gramofony, części składowe, igły, oliwy oraz wszelkie reperacje poleca oraz wykonuje dokładnie, szybko i tanio

Leonard WANKEL mechanik, ulica Krakowska 16. 16563

Gramofony, płyty sprzedaje, zamienia i kupuje oraz instrumenta muz., struny — poleca 14473 Malwina Rosenmann, Lwów, Jagiellońska 17.

OKAZYJA dla zbieracza monet, trzy złote dukaty z Matka Boska do sprzedania Wyspiańskiego 30 parter od 3 do 5. Tamte kapelusze męski nr. 35. 17132.

DO SPRZEDANIA 3 m. materji granatowej na suknie Piekarska 20. II. p. na lewo od 3 do 4, także 7-tygodniowe foxteron suczka. 16927

SYPIALNIA emalowana na kremowo, ogrodowy chiński parasol garnitury salonowe do sprzedania. Zyblikiewicza 15 lewy parter od 8 do 7 wieczór. 17135.

FUTRO z dzichich koni podobne lisom okazynie do sprzedania. Królowej Jadwigi 35. I. p. na lewo. 17142

FORTEPIAN najlepszej marki Bösendorfer do sprzedania. Wiadomość: Dwernickiego 8, drzwi 6. 16765

APARAT fotograficzny 9X12 z wszelkimi przybarami tani do sprzedania wiadomość Jankowicz za rogatką Łyczakowską sierż Herman dom p. Kosiwicka. 17173.

DOM piętrowy murowany, sprzedam tani lub zamienię za gospodarstwo na wsi. Wiadomość: Lwów—Kieparów 1. 565. 16604

ALTANKA oszklona składana, stare żelazwo, pałery, flaszeczki apteczne itp. do sprzedania. Wiadomość: Dwernickiego 8, drzwi 6. 16764

OLEJE maszynowe, motorowe, turbinowe i cyklowe, specjalność: oleje do plugów motorowych, **TAVOTTE** w przedwojen. jakości, **SMAR** belgijski do wozów, **Konserwat** do grud końskich, **Wazelinę**, **Karbolineum** i **Lepak** poleca po cenach fabrycznych **Spółka handlowa** we Lwowie, ulica Kosiłkaja 8. 16110

FUTRO kominowe sprzedam za 3800 marek. Pimkei plac Krakowski 10. 16826

WSPANIALE futro podróżne, używane, marмурowo-mosiężna sprzedam. Kessler Akademicka 12. 16825

FORTEPIANY i pianina sprzedaje i wypożycza. Kubessa. Rynek 9. 16712

SAMOWAR mosiężny nowy z dużą tacą do nabycia. Wiadomość w sklepie pana Schöpsa, Sapielny 9. 16834

Kamieniczka 3-piętrowa w śródmieściu nowo zrekonstruowaną sprzedam za cenę 250.000 M. p. — Wiadomość w składzie pieców kaflowych Franciszka Cwenarskiego, ul. Leona Sapielny 77. 16726

Kłacz duża wraz z dobrym wozem, nadającym się do wożenia cegły lub piasku wraz z uprzężą sprzedam za 25.000 M. p. — Wiadomość w składzie pieców kaflowych Franciszka Cwenarskiego, ul. Leona Sapielny 77. 16728

MOTOCYKL w dobrym stanie, **POMPA** centryfugalna, **CYRKULARKA** bez stołu. Wszystko bka zwinie do sprzedania. Szeptyckich 9, Tarnawski. 16736

SKLEP spożywczy, nadający się na wędliniarnię, owocarnię lub cukiernię w odpowiednim miejscu z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Wiadomość ul. Listopada 17 oficyjny od godz. 10 do 7 Homagowa. 16731

STOLIK z maszyny do szycia z poltrywą, oraz ramę pluszową, zieloną 170/110 sprzedam. Sykstuska 50 prawy parter od 4 do 6. 17175

MARKI POCZTOWE polskie, ukraińskie i zagraniczne kupuje w każdej ilości „Fratelista” Lwów Kościuszki 1. 17155

KUPIE stołę gronostajową w bardzo dobrym stanie. Listy „Stoła” biuro dzienników Buchstaba, Legionów 21. 17144

ZŁOTOLITY pas polski do sprzedania. Chmielowski 5 od 4 do 5 drzwi 10 II. p. 17148

DO SPRZEDANIA sukienka weł. czarna i lampa mosiężna elektryczna zgłoszenia Leon Sapielny 37, II. p. na lewo od 3 do 4. 17111,

KOZA bezrożna do sprzedania. Maczna 9. 17112.

DO SPRZEDANIA czarna gazowa bluzka wełniana suknie dla łęgszej osoby sukienki dziecięce meszty żółte i materia na męskie ubranie. Kuleszewska 9 I. piętro na prawo od 3 do 5. 17114.

PANTOFELKI damskie sprzedam Suplińskiego 2, II. piętro. 17115

SREBRNA papierošnicę sprzedam Łyczakowska 111 II. p. drzwi 10. 17117.

DOM murowany blachą kryty stajnia studnia do sprzedania. Zniesienie nowe obok krzyża Ilnicki 558. 17125

KAMIENICA III. piętrowa w pobliżu dworca głównego sprzedam za 400.000. Gotówka 200.000 marek Czyk Kopernika 1, II. p. nad apteką od 5 do 6. 17124

BUCIKI boksowe nowe robione Nr. 36—37 za 900 marek sprzedam Chorążczyzny 14 trafik. 17118.

KOSY, kowadłeczka, młotki po cenach hurtowych poleca „Pilot” Bałowego 4. 16271

DWIE szafy dębowe bez formitu renesans do sprzedania Jakóba Strzeżenie 4, p. I, oglądać od 11 do 1 i od 4 do 5. 17165.

MIÓD prawdziwy pszczołny sprzedaje Friedrichów 5 na prawo. 17167

BIAŁY crepon w granatowe kropki przedwojenny 5 metrów po szerokości do sprzedania. Wiadomość Sapielny 65 II. piętro na prawo od 9 do 11 przedpołudniem. 17168

SUKNIA czarna teatralna bardzo strojna, modna, także bluzek gorset do sprzedania Listopada 83. 17169.

CUKIER biały kupie po 60 marek kilo. Zgłoszenia Listopada 83 od godziny 3. 17170.

MEBLE i urządzenie restauracyjne sprzedam Zamkowa 8 bliższa wiadomość w dozorczy. 17172

ROZNAITE

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA L. M. 57977/20.

M. U. O.

We Lwowie, dnia 30. czerwca 1920.

Ogłoszenie!

Magistrat zakupi dla Miejskiego Zakładu opału około 2000 wagonów normalnych drzewa opałowego twardego (buczyna i grabina)

suchego lub przeschniętego, w ładunkach całowagonowych loco Lwów lub loco stacya nadawcza z dostawą bieżącą, która winna być ukończona do końca marca 1921. Oferenci mogą liczyć na skuteczną pomoc w uzyskaniu wagonów kolejowych i podwód do dowozu drzewa do stacyi kolejowej.

Ofernty na dostawę całej ewentualnie mniejszych ilości należy wnieść do 15. sierpnia 1920 na ręce M. Urzędu opałowego (Ratusz, parter). 17023

Magistrat miasta Lwowa.

WAŻNE DLA KRAWCÓW! Członkowie którzy są członkami w korporacyi za węgiel winni natychmiast się zgłosić z wnioskami po odbiór przydziału do składu pana Salamona Friedmanna przy ul. Rzeźnickiej 1. 16 (róg ul. Jagiellońskiej). 17137.

POŚREDNICTWO korzystnego kupna fortepianopianina wywagrodze, Pańków Zamorowicza 1. 6. 16996

UDZIAŁY na dobrych polach naftowych dam za maszyny do pisania. Zgłoszenia „Naftoliti” Administracya. 17110

Przemyslawiec chciałby za dobry procentem pożyczkę 20.000 M. p. na przeciąg roku. Zapewnienie o realności pierwsze miejsce. Zgłoszenia do Administracyi „Wieku Nowego”, pod „Janowski 920” 16737

EKSPLLOATACYE pasów (ścianic, wyrób materji kół, opału odbiórki itd. także prowadzenie turkacków, podejmuje się w przedsiębiorstwo). Zgłoszenia pod „Manipulacya Isma” do biura kłama prasowa Lwów Chorążczyzny 7. 16918

KUPNO I SPRZEDAŻ.

2

MARI KOSZTUJE
100 SZTUK TUTER

AIDA

TANIEJ w rulonach
niż w pudełkach.! JAKOŚĆ TA SAMĄ!
15791

RADIATORY. koła czerpalnicowe, zbiornik izolowany płytą korkową, dostarczą natychmiast ze składu w Lwowie! Zakład techniczny Inżynierów Mund i Horniker Lwów, Lyczakowska 40, 16965

OBUSY i serwetki kupi kawiarnia La République Kościuski 1. 16968

CONTY, dachówki, cegły, papy, gwoździ oraz inne materiały budowlane kupuje w większych ilościach za gotówkę. Oferty pisemne szczegółowo pod „Ekspozytura“ do biura ogłoszeń Brücka, Lwów, ul. Kościuski. 16964

FRAK i kamizelkę frakową na mężczyznę szczerpę go, niskiego wzrostu sprzedam; ul. Potockiego 11 a parter na lewo od 10 do 12. 16886

AUTOMOBILE clezarowe

marki „Benz“, „Fiat—Torino“, „Diatto—Torino“, „Nesselsdorfer“ na gumach i bez gum zaraz do sprzedania.

„Motor“

Lwów, ul. Kopernika 54. 16141

DO SPRZEDANIA plug motorowy „Stock“ oraz garnitur mechaniczny z lokomotywą 6 konną. Wiadomość Zarząd dóbr Rudki koło Lwowa. 16846

POWER PUCH za 5000 marek sprzedam z przyczynności firma Domczek Sykstuska 27. 16843

FRANKI, portyery, dywany, pościel oraz wszelkiego rodzaju garderobę, męską, damską kupuje i sprzedaje sklep „Minerva“ Chorążczyzna 15. 15126

Małopolski Zakład Odzieży przedtem

Galicyski Krajowy Zakład Odzieży

posiada na składzie materiały ubraniowe męskie, paletowe, podszewkowe, płótna na białą i pościel oraz materiały konfekcyjnej damskiej. — Wszelkie karty zapotrzebowania zostały zniesione.

Towary sprzedaje się w dowolnych ilościach detalicznych i hurtowych w magazynach Zakładu przy ul. Jagiellońskiej 20. w godzinach od 9—1-szej w poł. i od 4-tej do 7-mej popoł. W sobotę w godzinach od 9—8-ciej popołudniu. — W niedzielę i święta magazyn zamknięty. 17021

Majątek ziemski

około 200 do 300 morgów, ale tylko na Podkarpaciu, blisko kolei, z dworem i starym ogrodem, rzeką, natychmiast zakupię.

Zgłoszenia pisemne do administracji Wiek Nowego pod „Reflektant Polak“. — Oferty z zapoznaniem fantazyjnych cen lub żądaniem płatności w zagranicznych walutach pozostaną bez odpowiedzi. 16951

SPRZEDAM zaraz maszynę dwururawicową nadającą się dla cukrownika. Śniadeckich 2. parter od 2 do 4-tej. 16891

MASZYNA do szycia jest do sprzedania Ossolińskich 9 w sklepie. 16899

KAMIENICA II. piętro w bocznej Potockiego zupełnie komfort zaraz do sprzedania za 750.000 marek, Dług 100.000 marek. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość ul. Sadowa Nr. 4 parter na prawo. 16867

KANDELABRY srebrne sprzedam Batorego 25. I. piętro. 16931

Spieszcie, bo taniej! SZTUCZNE ZĘBY

nawet polamane, złote mostki, placąc, jak najsumienniej skupuje

SKŁAD przyborów dentystycznych. Leona Sapiehy 24, drzwi 8 (Dom Singera)

Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy. Tylko krótki czas! 17136

BLUZE oficerską na podszewce, elegancką zupełnie nową okazję sprzedam, Śniadeckich 2, parter 2 do 4. 16890

DO SPRZEDANIA maszyna do pisania Piekarska 5 (galanteria). 16865

SZAFKA antyczna, stołek do kart, lustro, otomana, materace włos, karnisze, szafarka olchowa, piec naftowy, garnitury są. franki i fotel klubowy, dywan ała Smyrna i t. p. do sprzedania Chorążczyzna 29 parter. 16858

KWIAT LIPOWY suszony kupuje apteka Redera Kraków, Karmielicka 23. 17020

Znaczniejsze transporty ryżu brazylijskiego nadejdą w tych dniach do Krakowa. Zamówienia przyjmuje: „Chrześcijański Związek polskich Piekarzy i Kupców w Krakowie, ul. Długa 1. 19. telefon 3251. — Polecamy również znakomite mydła do prania włoskie i krajowe. 17017

BUDZIKI METALOWE

przedwojenne wyroby otrzymała firma Maryan DĄBEWSKI, Lwów, Akademicka 20. 16681 C

FOLWARK 1 km. od Lwowa 38 morg. pola w tem 7 morgów ogrodu kamienica piętrowa 10 pokoi 2 domy parterowe 2 stajnie wozownia szopa i młyn marek kilka parterowych rezerwa bez komfortu z ogrodami i kamienicą od 220.000 marek do 1.500.000 marek kamienica Lyczaków 220.000 marek do sprzedania. Wiadomość od 3 do 5 Proktra 21 A. 16971.

PANTOFELKI brązowe 37 Nr. nowe do sprzedania, koc. łóżko żelazne Obertyńska 7. parter na lewo. 17107.

Olej rzepakowy oraz liniany jasny czysty większą ilość także po jednej beczce sprzedaje także. — Dom handlowo-komisowy Sohnee, Lwów, Stawna 10, I. p. Tamże kupuje beczki żelazne. 16807

Kupku asbestowego, papy, gontów i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast Horszowski i Ska Lwów, Lyczakowska 32. 17157

ŁÓZKA mosiężna mocne szafki, umywalki z marmurami poleca galicyjski zakład wyrobów mebli metalowych Wacławski plac Bernardyński 15. 16943

SIERPY SIERPY poleca ANTONI HALSKI Lwów — ulica Sobieskiego 3. 17134

UNIWERSALNY INSTRUMENT I MASZYNA DO SZYCIA nożną oraz ręczną sprzedam, Hotel Francuski III p. drzwi 65. 16828

KSIĄZKI antyczne począwszy od 16 wieku nadto beletrystyka zaraz sprzedam. Murarska 9. I-sze piętro na prawo od 6 do 7. 16591

FUTERKO do gospodarstwa na tegiego mężczyźnę do sprzedania. Chodkiewicza 9. I p. mieszkanie środkowe codziennie między 12 a 15. 16744

3 betonlarki

do motorowego opędzania są natychmiast do nabycia u firmy „Dąb“, Żółkiewska 79, we Lwowie. 17131.

KUPUJE złoto i srebro oraz szlachetne kamienie i placę najwyższe ceny. Schön, Zegarmistrz, ul. Rуска 3. 16708

KUPIE fabrykę artykułów spożywczych. Najchętniej we Lwowie. Wiadomość upraszam do Ad. ministracji pod „Fabryka“. 16763

GARNITUR salonowy, konsola, lampy i inne drobizgi sprzedam Supińskiego 19. II piętro drzwi 1 od 3 do 5. 16799

KROWY na chów do sprzedania. Zyblikiewicza 38, I. piętro. 16868

ZĘBY sztuczne, ZŁOTO SREBRO, BRYLANTY KUPUJE STAŁE FIRMA EDMUND MARYAN BEER Lwów, Chorążczyzna 7.

DOM przy Parku Lyczakowskim ze stajnią i ogródkiem sprzedam. Wiadomość: Dom parterowy, Traugotta 3 między 4 a 5. 16824

Baczność! Potaniały spodnie i pryczerzy cena 400 M, eleganckie ubrania marynarskie i sportowe z materii zagranicznej po 2000 M, wszystko w róż- nych kolorach i własnego wyrobu — zamówienie wykonują do 24 godzin. 16777

HELLER, ul. Żółkiewska 7A. 3 oficyjny, II. piętro.

DO SPRZEDANIA II m. chodnika kolonosowego z płótnem, 6 materaców wiosennych, łóżko dębowe z wkładem, 3 gramofony z płytami, dywany w różnych wielkościach, kilimy, kilka żakietów męskich, portyery, kurtka skórzana. — Sklep komisowy, ulica Sobieskiego 15. 16652

DO SPRZEDANIA maszyna kousierska, maszyna szewska, szafa sklepową, kanapa 6 foteli, szafa komoda, meblarstwo urzędniczy wafel, rock, futro damskie i kilka par butów. Wiadomość pl. Unii Brzeskiej 7 Janusz. 17138